Wydanie B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLIV Kraków, niedziela, 5 grudnia 1937 Nr 334

„Możliwości" katolickiego totalizmu

Jeszcze raz muszę zabrać głos w sprawie totalizmu. Skłania mię do tego kilka uwag poświęconych w „Prosto z mostu" stanowisku „Głosu Narodu".

Może to kogoś z czytelników dziwi, że tyle jest tego „akademickiego" dyskutowania. Ale zdziwienie nie byłoby na miejscu. Dyskusja w sprawie totalizmu mimo pozorów nie jest „akademicką dyskusją". Ten czysto teoretyczny pozornie spór sięga do najbardziej realnych zagadnień funkcyj państwa i do całkiem praktycznych praw człowieka wobec zbiorowości (jak prawo do wolności osobistej, do rozporządzania własnością, do twórczości w dziedzinie kultury i t. p.). Wystarczy popatrzyć na państwa totalne, jak: Rosja Sowiecka lub Niemcy — by sobie uświadomić całą powagę zagadnienia.

NASZE STANOWISKO.

Otóż p. St. Piasecki polemizując w „Prosto z mostu" z przeciwnikami totalizmu, pisze, że w trakcie dyskusji na temat totalizmu

„przyszło cenne stwierdzenie ks. Piwowarczyka, który acz sam jest przeciwnikiem totalizmu i widzi w nim wielkie niebezpieczeństwa, zgodził się z poglądem, że stanowisko Kościoła wyłożone w encyklikach nie jest ani za totalizmem, ani przeciw totalizmowi, czyli inaczej mówiąc dopuszcza jego możliwości".

Tyczy się to mojego artykułu z dnia 9 listopada pt.: „Totalizm i Kościół". Gdyby go jednak p. St. Piasecki miał przed oczyma pisząc powyższe uwagi, byłby napewno wstrzymał się od przypisywania mi zdania, że według mnie Kościół „dopuszcza jego (t. j. totalizmu) możliwości". Bo wyraziłem całkiem inną myśl i tej myśli jeszcze parę razy po 9. XI. konsekwentnie broniłem.

DWA BŁĘDY.

Mianowicie wystąpiłem przeciw miesięcznikowi „Pro Christo", który — pisałem — z encyklik papieskich „wyprowadza wniosek o zgodności totalizmu (pojętego oczywiście po katolicku) z katolicyzmem". Napisałem, że w tym powiedzeniu tkwią dwa błędy; jeden logiczny, drugi zasadniczy. Błąd logiczny, polega na tym, że „katolicyzm" i „totalizm" są pojęciami z dwóch różnych kategoryj i dlatego w dyskusji teoretycznej nie można ich z sobą zestawiać. „Katolicyzm", jako system religijno-moralny zawiera moralne wskazania społeczne tylko w sprawie działań ludzkich, — „totalizm" zaś jest koncepcją ustrojowo-techniczną, odnosi się do form politycznego ustroju, które wzięte w abstrakcji — są dla Kościoła obojętne.

Błąd zaś zasadniczy, merytoryczny, polegał na tym, że tę teoretyczną obojętność Kościoła wobec samej koncepcji, więc wobec ogólnej zasady ustrojowej, miesięcznik "Pro Christo" z lekkim sercem przeniósł w dziedzinę praktyczną, więc rozbudowanego w instytucjach prawnopublicznych totalizmu, i doszedł do wniosku, że skoro encyklika „Mit brennender Sorge" nie zawiera potępienia totalizmu niemieckiego, to dlatego, że totalizm można pogodzić z katolicyzmem. — Każdy uważny czytelnik enc. „Mit brennender Sorge" wie, jak Papież nie wymieniając terminu: „totalizm" potępił całą jego praktyczną treść, jaką stworzył hitleryzm.

To powiedziałem na tym miejscu w dn. 9. XI. i wobec tego jest dziwnym, że po tym wszystkim p. red. Piasecki pisze, jakobym twierdził, iż Kościół „dopuszcza możliwości" totalizmu.

BISKUPI PRZECIW TOTALIZMOWI.

Dla zakończenia tej dyskusji podkreślić chcę parę wystąpień Episkopatu przeciw totalizmowi. Mam na myśli mowę kard. Lienart w Lille do przedstawicieli katolickich organizacyj diecezjalnych sprzed dwóch tygodni; przytoczyliśmy ją w „Gł. N." z 11. XI. b. r. Kard. Lienart wypowiedział w niej formalną przestrogę przed totalizmem a powtórzył ją świeżo w mowie do katolickich inżynierów. To jedno... Świeżo zaś K. A. P. przyniosła wyjątek z listu Episkopatu Stanów Zjednoczonych, zawierający również poważną przestrogę wiernych przed totalizmem. Dodajmy jeszcze znane stanowisko Episkopatu Belgii w stosunku do totalistycznego „Rexa", a biskupów szwajcarskich do również totalistycznego „Frontu Narodowego".

Nie! Stanowczo nie zanosi się na uznanie „możliwości" katolickiego totalizmu przez Kościół. — A ci, którzy badają stosunek władz Kościoła do koncepcji totalistycznego państwa, muszą przyznać, że wszystkie ich głosy zwracają się przeciw snuciu marzeń na rzecz jakiegoś „katolickiego totalizmu".

Sądzę, że to stwierdzenie powinno być argumentem przekonywującym dla tyg. „Prosto z mostu", który w tym samym numerze swój zelotyzm katolicki posuwa aż do oskarżenia Maritain'a, iż stanął „na pograniczu herezji".

J. P.

Burzliwe obrady parlamentu czechosł.

Praga, 4. XII. (PAT). W czasie dyskusji budżetowej doszło wczoraj na plenum sejmu do głośnych awantur podczas przemówienia posła słowackiego stronnictwa ludowego Sidora. Mowa jego została niemal w całości skonfiskowana przez prezydium Izby.

Poseł Sidor oświadczył m. in., że od chwili powstania państwa czechosłowackiego podejmowano na Słowaczyźnie pewne kroki, ale kroki te czyniono na niewłaściwej drodze, nie prowadzącej do konstytucyjnego zagwarantowania praw Słowaków, przewidzianych w umowie pittsburskiej. Bardzo często są to kroki, prowadzące do trwałego ustalenia czeskiej supremacji i do konsekwentnej czechizacji Słowaczyzny. Słowacy i Czesi oddalają się coraz bardziej od siebie zarówno na polu pracy, jak w dziedzinie ideowej. Idea autonomii, na której podstawie powstało państwo, może jedynie państwo to utrzymać.

Mowa pos. Sidora przerywana była stale okrzykami z ław poselskich. Do niezwykle silnego napięcia doszło, gdy pos. Sidor począł cytować głos jednego z pism czeskich, które nazwało Słowację „czeską kolonią".

Kiedy w dalszym ciągu pos. Sidor począł mówić o reżimie policyjnym w Słowacji, wywołaniu sztucznych procesów politycznych i kiedy wreszcie nazwał proces Tuki „mordem sprawiedliwości opartym na fałszywych zeznaniach zapłaconych świadków", w sali sejmowej powstał taki tumult, że mowy zupełnie nie było słychać, posłowie czescy rzucali się ku trybunie, wznosząc pod adresem mówcy wrogie okrzyki.

Partia Ludowa ks. Hlinki głosuje przeciw budżetowi

Praga, 4. XII. (PAT). Ludowa partia ks. Hlinki zapowiedziała, że nie ma zaufania do obecnego rządu czechosłowackiego i będzie głosowała przeciw budżetowi na r. 1938.

Zgon min. Najmana

Praga, 4. XII. (PAT). Minister handlu Najman, który w dniu wczorajszym uległ atakowi apoplektycznemu, zmarł dziś przed południem. Minister Najman liczył lat 56. W r. 1926 był ministrem kolei. Stał on na czele partii rzemieślniczej.

Bandyta Żelazny skazany na karę śmierci

Kraków, 4. XII. (ak). W sobotę dokończona została, przerwana przed kilkunastu dniami rozprawa przed sądem przysięgłych w Krakowie, przeciw znanemu bandycie Stanisławowi Żelaznemu, który po słynnej ucieczce z więzienia w Rzeszowie, zastrzelił w czasie pościgu na ulicach Krakowa kelnera Gądka, oraz zranił posterunkowego Szcuckiego. Rozprawę odroczono celem wysłuchania znawców warszawskich, którzy badali pociski wydobyte z ciała Gądka i rany Szcuckiego. Ekspertyza znawców wypadła dla Żelaznego niekorzystnie. — Widocznie pod wpływem opinii znawców Żelazny w ostatnim słowie prosił sąd o wyrok śmierci. Przysięgli potwierdzili 12 głosami winę ohydnego zbira wobec czego trybunał skazał go na śmierć przez powieszenie. Żelazny przyjął wyrok spokojnie. Obrońca skazanego wniesie prawdopodobnie kasację do Sądu Najwyższego.

Straszny wypadek w centrum Krakowa

Kraków, 4. 12. (ak) Dzisiaj w godzinach popołudniowych wydarzył się na skrzyżowaniu ulic Starowiślnej i Dietlowskiej straszny wypadek. — W niewyjaśnionych bliżej okolicznościach dwoje dzieci 14-letnia Stanisława Pieniążek i 10-letni chłopiec nieznanego nazwiska wpadli pod przejeżdżający samochód. Dziewczynka odniosła lekkie obrażenia nóg, chłopiec zaś doznał kontuzyj czaszki z uszkodzeniem mózgu. Chłopca w stanie beznadziejnym przewiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala św. Łazarza. Samochód wpadł na latarnię i uległ rozbiciu.

Giełda warszawska

Warszawa, 4. 1. (Tel.). Notowania giełdy warszawskiej: *Akcje:* Bank Polski 107¼, Spiess 34¾, Cukier 33¼, Węgiel 25,- Lilpop 54½, Starachowice 31.

Papiery procentowe: 4½% poż. wewnętrzna 58½, 58¼ (ost. setki), 3% poż. inwestycyjna I em. 75½, 75.70, II em. 74½, 5% poż. konwersyjna 63½, 4% premiowa poż. dolarowa 40¼, 4% poż. konsolidacyjna 62¼, 62½, 61 (ostatni drobny).

„Nieskrystalizowany przełom"

P. Rutkowski o celach i zadaniach Zw. Młodej Polski

Warszawa, 4. XII (Telef.). W dniu dzisiejszym główny kierownik Zw. Młodej Polski p. Jerzy Rutkowski zorganizował w godzinach południowych konferencję prasową z okazji zakończenia pierwszego okresu prac organizacyjnych. Jakkolwiek konferencja trwała aż dwie i pół godziny, to jednak dziennikarze niestety nie dowiedzieli się niczego konkretnego. — Niektórzy dziennikarze oświadczyli, że dawno nie byli na tak beztreściwej konferencji. P. Rutkowski bardzo obszernie przedstawiał całą organizację Związku, wyliczał ilość członków i kursów instruktorskich, wyliczał lokale oraz mówił o czasopismach, które mają być wydawane, ale mimo wielokrotnych zapytań nie potrafił powiedzieć, jakie są konkretnie cele Związku. P. Rutkowski mówił ciągle o „przełomie" narodowym, który się ma kiedyś dokonać wskutek działalności Związku, ale na czym ma ten „przełom" polegać, tego nie powiedział. Ostatecznie przyciśnięty przez interpelujących do muru — oświadczył, że wizja przyszłej Polski nie jest jeszcze skrystalizowana. Na zapytanie, skąd Zw. Młodej Polski czerpie fundusze na swe szerokie prace organizacyjne, p. Rutkowski odpowiedział, że pieniądze pochodzą od starszego społeczeństwa, zorganizowanego w OZN i od starszego społeczeństwa, zjednoczonego w kołach przyjaciół ZMP.

Zwolnienie Doriota z merostwa St. Denis

sprzeczne z ustawą

Paryż, 4. XII. (PAT). Rada stanu rozpatrzywszy odwołanie Doriota, przywódcy Francuskiej Partii Ludowej, anulowała dekret z dn. 25 maja 1937 r., zwalniający Doriota ze stanowiska mera St. Denis. Jak wiadomo, Doriot w odwołaniu swym wskazywał na nadużycie władzy ze strony ministra spraw wewnętrznych, polegające na tym, że nie zostały zachowane formalności wymagane przez ustawę. Ze swej strony komisarz rządowy wniósł o uwzględnienie odwołania, gdyż dekret wydany został bez wysłuchania Doriota i bez wezwania go do złożenia wyjaśnień na piśmie, co stoi w sprzeczności z odnośną ustawą.

Unieważnienie dekretu, zwalniającego Doriota, stwarza dla miasta St. Denis dość trudną sytuację. Skoro złożenie z urzędu p. Doriota uznane zostało za bezprawne, to tym samym jego zastępca na stanowisku mera tego miasta urzęduje nielegalne i cały szereg aktów przez niego dokonanych nie będzie posiadał mocy prawnej.

Budżet min. wojny uchwalono jednomyślnie

Paryż, 4. XII. (PAT). Izba Deputowanych przyjęła dziś rano jednomyślnie 603 głosami kredyty dla ministerstwa wojny. Wszyscy mówcy należący do rozmaitych stronnictw wyrazili min. Daladier swe zaufanie. Ten wynik głosowania, nie mający precedensu jest tym bardziej znamienny, że nastąpił po energicznej mowie ministra, który odrzucił wszelką myśl zmniejszenia czasu służby wojskowej wobec zbrojeń Niemiec i Włoch i stwierdził, że armia narodowa gotowa jest do odparcia wszelkiej napaści i do ochrony pokoju.

Między Niemcami a Japonią nie toczą się żadne rokowania

Tokio, 4. 12. (PAT). Agencja Domei komunikuje: W Tokio zaprzeczają doniesieniom prasy zagranicznej, wedle których miały by się odbywać rozmowy niemiecko-japońskie w następujących sprawach: 1) *Udzielenia Niemcom dostępu do prowincji Szantung.* 2) *Potwierdzenia przez Niemcy niezaprzeczalnego prawa Japonii do wysp na południowym Pacyfiku, znajdujących się pod mandatem japońskim.* 3) *Uznania Mandżukuo przez Niemcy* i 4) *stosunków gospodarczych niemiecko-japońsko-mandżurskich.*

Zwracają uwagę, że żadne rokowania pomiędzy Niemcami a Japonią nie zostały dotychczas nawiązane i że m. in. rząd japoński wielokrotnie stwierdził, że ma zamiar zachować mandat nad wyspami Pacyfiku bez względu na rozwój sytuacji międzynarodowej.

—o—

Zaostrzona sytuacja w Szanghaju

Wojsko japońskie domaga się wolnego wstępu do koncesji międz.

Szanghaj, 4. XII. (PAT). Przedstawiciel gen. Matsui wręczył wczoraj komendantowi brytyjskiej policji memorandum, w którym dowództwo wojsk japońskich domaga się prawa wolnego wstępu dla wojsk japońskich na cały obszar terytorium koncesji międzynarodowej. Wojskowe władze japońskie domagają się po pierwsze, by policja municypalna w Szanghaju przedsięwzięła kroki w celu zapobieżenia powtarzaniu się incydentów antyjapońskich. Po drugie, gdyby zarządzenia, wydane przez policję okazały się nieskutecznymi, armia japońska zastrzega sobie prawo przedsięwzięcia koniecznej akcji w celu zapewnienia pokoju w koncesji międzynarodowej. Po trzecie, gdyby policja koncesji międzynarodowej nie zdołała stłumić nastrojów antyjapońskich, armia japońska musiałaby przedsięwziąć konieczne kroki w tym celu, włącznie z dokonywaniem rewizji osób i mieszkań.

Memorandum japońskie będzie dzisiaj po południu przedyskutowane na posiedzeniu rady miejskiej w Szanghaju.

—o—

Warunki japońskie przyjęte

Szanghaj, 4. 12. (PAT). Z powodu zamachu bombowego, dokonanego przez nieznanego Chińczyka podczas wczorajszej defilady wojsk japońskich, komisarz policji koncesji międzynarodowej i przedstawiciel dowództwa japońskiego podpisali układ, na mocy którego: 1) *wojska japońskie mają swobodę ruchów w koncesji międzynarodowej bez uprzedzania,* 2) *władze koncesji zobowiązane są do wydania zarządzeń, które by uniemożliwiły powtarzanie się tego rodzaju incydentów w przyszłości. W razie powtórzenia się incydentów, dowództwo japońskie będzie uważało, że rada municypalna koncesji międzynarodowej nie jest w stanie zapewnić bezpieczeństwa i zastrzega sobie swobodę działania.*

Mnożą się incydenty w Szanghaju

Szanghaj, 4. XII. (PAT). Dzisiaj rano pięć ciężarowych samochodów z japońską eskortą wojskową zatrzymało się u wejścia do koncesji francuskiej. Od dwóch dni władze francuskie udzieliły zezwolenia na przejazd japońskich samochodów ciężarowych z żywnością wybrzeżem francuskim w kierunku Nantao pod warunkiem jednakże, iż samochody te będą eskortowane przez policjantów koncesji francuskiej i że uzbrojenie eskorty japońskiej będzie sprowadzone do minimum. Dzisiaj rano o godz. 10, gdy pięć samochodów japońskich zatrzymało się przed koncesją francuską, stwierdzono, jak zaznacza agencja Havasa, iż nie zastosowano się do tych przepisów.

Wszystkie sąsiednie ulice całkowicie opustoszały i według korespondenta Reutera, wytworzyła się naprężona sytuacja. Sześciu oficerów japońskich wszczęło rozmowy z przedstawicielami francuskich władz wojskowych, które w tym czasie sprowadziły na miejsce incydentu silniejsze oddziały policji i wojska. Ulicę zamknęły trzy francuskie samochody pancerne i szereg policjantów, uzbrojonych w karabiny. Sytuacja ta trwała około godziny, w końcu osiągnięto porozumienie, francuski kordon został wycofany i samochody japońskie zostały przepuszczone pod eskortą policji francuskiej.

Protest Chin przeciwko uznaniu Mandżukuo

Genewa, 4. XII. (PAT). Rząd chiński wystosował notę do Ligi Narodów, protestując przeciw uznaniu Mandżukuo przez rząd włoski i pogwałceniu tym samym zobowiązań przyjętych przez państwa będące członkami Ligi.

Parlamentarzyści angielscy w Barcelonie

Barcelona, 4. XII. (PAT). Leader Partii Atllee w towarzystwie deputowanych Wilkinsona i Filipa Woelbakera przybył wczoraj popołudniu do Barcelony. W czasie swego pobytu w Hiszpanii deputowani angielscy będą gośćmi min. Negrina. Późno popołudniu deputowani angielscy złożyli wizytę min. Negrinowi.

„Szare koszule"

Nowy Jork, 4. XII. (PAT) Tutejsza prasa żydowska donosi, że w Urugwaju powstała świeżo antysemicka organizacja pod nazwą „szarych koszul", która niedawno wystąpiła z wielką demonstracją na ulicach Montevideo. Przy tej sposobności miano grozić prezydentowi republiki, że stosunki jego z żydami „nie będą zapomniane".

Katastrofa 2 samolotów podczas zawodów lotniczych

Miami Podczas otwarcia wielkich zawodów lotniczych, w których bierze udział przeszło 500 samolotów, w pierwszym dniu zawodów spadły dwa samoloty. Dwaj lotnicy utracili życie.

Serca polskie i bułgarskie biją zgodnie

Warszawa, 4. XII. (Telef.). W odpowiedzi na depeszę wysłaną przez Tow. Polsko-Bułgarskie w Warszawie do Towarzystwa Polsko-Bułgarskiego w Sofii nadeszła dziś od ministra Wasiliewicza, prezesa Tow. Polsko-Bułgarskiego w Sofii następująca depesza: Serca narodu bułgarskiego biją zgodnie z sercami narodu polskiego tak w szczęściu jak i nieszczęściu. Golgota sokołów polskich jest w miejscu, gdzie rosną róże piryńskie i szarotki.

W środę 8 grudnia projektowana jest wielka manifestacja pod poselstwem bułgarskim na cześć narodu bułgarskiego za jego pomoc, okazaną Polsce po katastrofie samolotu polskiego.

Ofiary katastrofy lotniczej w Bułgarii przewiezione zostaną do Polski

Warszawa, 4. XII. (Tel.). Polskie Linie Lotnicze „Lot" otrzymały wiadomość, że w przyszłym tygodniu przybędą do kraju z Bułgarii zwłoki ofiar tragicznej katastrofy samolotowej.

Przed wyrokiem w procesie Starzyński — Studnicki

Warszawa, 4. XII. (Telef.). Dziś w procesie p. Starzyńskiego przeciwko p. Studnickiemu wygłaszano ostatnie przemówienia. Proces zaczął się o godzinie 12 przemówieniem drugiego rzecznika oskarżyciela prywatnego mianowicie adw. Paschalskiego. Po przemówieniach zastępców stron zabierze być może głos p. Starzyński a po nim p. Studnicki. Wyroku spodziewać się należy najwcześniej w poniedziałek.

PODZIAŁ REFERATÓW W SENACIE.

Warszawa, 4. XII. (Telef.). W Senacie dokonano dziś przydziału różnych referatów. M. in. projekt ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych ma referować senator Staniewicz, projekt ustawy o ustroju adwokatury senator Jeszke, projekt zmiany ustawy o chronie lokatorów sen. Lewandowski.

Król belgijski w Londynie

Londyn, 4. XII. (PAT). Reuter donosi, że król belgijski Leopold III przybył wraz z królową matką Elżbietą incognito do Duwru. Dostojni goście belgijscy niezwłocznie odjechali do Londynu.

Banki wypłacą 13 pensję

Warszawa, 4. XII. (Tel.). Objawem poprawy sytuacji gospodarczej w Krakowie jest zapowiedź wypłaty w roku bieżącym dodatkowych pensji na Boże Narodzenie. Trzynaste pensje mają wypłacić większe banki oraz liczne spółki akcyjne przemysłu metalurgicznego. Dodatkowe gratyfikacje z okazji Bożego Narodzenia nie były wypłacane od lat 5.

Najwyższa Izba Kontroli i Okręgowe Izby Kontroli na F. O. M.

Jak się ostatnio informujemy, wzięli w wyścigu dozbrojenia naszej Armii czynny udział urzędnicy Najwyższej Izby Kontroli i Okręgowych Izb Kontroli, wpłacając na konto czekowe PKO Nr. 6 Funduszu Obrony Narodowej kwotę zł 10.000, z przeznaczeniem na zakup sprzętu wojennego.

Uroczystości górnicze ku czci św. Barbary

Katowice, 4. XII. (PAT). Dzisiejsze uroczystości górnicze z okazji święta patronki górników św. Barbary, wypadły na Śląsku szczególnie uroczyście, zbiegły się one bowiem z 15-leciem przyłączenia górnictwa śląskiego do Polski i 15-leciem urzędowania polskich władz górniczych na Śląsku.

Górnicy, wolni w dniu dzisiejszym od pracy, wzięli gremialny udział w uroczystościach, odbywających się na poszczególnych kopalniach.

Kronika telegraficzna

LONDYN — Minister Kolonii ogłasza, że król zatwierdził nominację dotychczasowego szefa terytorium Tanganyka sir Harolda Mac Michaela na stanowisko wys. komisarza i głównodowodzącego Palestyny i Transjordanii w miejsce sir Arthura Wauchope, który ustąpił ze swego stanowiska wobec złego stanu zdrowia.

STAMBUŁ — W całej Anatolii panują ulewne deszcze i niepogoda. W górach w okolicy Berzerumu upadły obfite śniegi. Liczne wioski zostały całkowicie odcięte. Komunikacja w wielu miejscach uległa przerwie.

RIO DE JANEIRO — Rząd brazylijski odebrał niemieckiej firmie „Etzberger et Cia“ koncesję na handel bronią, wdrażając przeciw niej dochodzenie o zbrodnię przeciw porządkowi publicznemu. Kierownikom firmy grozi kara do 30 lat więzienia.

RIO DE JANEIRO — Prezydent Vargas podpisał dekret o rozwiązaniu wszystkich partii politycznych, w tej liczbie i partii integralistów.

AMSTERDAM — Nocy ubiegłej wybuchł wielki pożar w zakładach włókienniczych Winterswijk. — Fabryka została całkowicie zniszczona. Straty sięgają 250.000 gulenów.

ZURYCH — Sędzia śledczy Gloor zakomunikował dziś, że szef komunistycznego biura, które werbowało ochotników do rządowego wojska hiszpańskiego, komunista Hans Anderfuhren został po powrocie z Francji aresztowany.

Polska weźmie udział w wystawie amer.

Ambasador Biddle o wystawie w Nowym Jorku

Warszawa, 4. XII. (PAT). W sobotę 4 bm. w hotelu Europejskim w Warszawie odbył się bankiet, wydany przez Polsko-Amerykańską Izbę Handlową, na którym ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. A. J. Drexel Biddle wygłosił odczyt o światowej wystawie w Nowym Jorku w roku 1939.

W obszerny wywodzie amb. Biddle przedstawił organizację i zakres wystawy, której celem jest uczczenie 150-rocznicy wyboru pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Z imponujących cyfr przedstawionych przez amb. wynika, że

WYSTAWA, URZĄDZONA KOSZTEM 150 MILN. DOLARÓW,

obliczona będzie na około 50 miln., zwiedzających i mieścić się będzie na przestrzeni 12.17 akrów. — Symboliczna wieża wystawowa z globusem na szczycie sięgać będzie 50 pięter. Na zakończenie ambasador Biddle odczytał otrzymany w dniu dzisiejszym kablogram p. Grovera - Whalon, prezesa komitetu wystawowego, skierowany do Izby Polsko-Amerykańskiej, w którym **p. Whalen w imieniu narodu amerykańskiego z radością wita zapowiedź zamiaru Polski wzięcia udziału w wystawie, widząc w tym nowy wyraz węzłów, łączących Stany Zjednoczone z krajem Kościuszki i Pułaskiego.**

Przepełnione salony hotelu Europejskiego zgromadziły kilkaset osób, które entuzjastycznie oklaskiwały zarówno przemówienie ambasadora Biddle, jak i odczytane przez niego oświadczenie prezesa komitetu wystawy nowojorskiej. Z ramienia rządu Rzplitej na odczycie obecny był podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu Sokołowski.

—ooOoo—

Odkrycie cennych złóż gazowych

Borysław, 4, XII (PAT). Spółka naftowa „Pollon odkryła na terenie gminy Przyborowie w odl. 8 km. od Dębicy w szybie „Przyborowie nr 1“ na głębokości 220 m. bardzo silne suche, bezwodne gazy typu daszawskiego. Pomiary wykazały przy wolnym wypływie 30 mtr. sześć na minutę. Ciśnienie gazów jest tak wielkie, że — przy natrafianiu na złoże — 9-calowy świder wiertniczy wraz z całym przewodem został wyrzucony na wysokość 80 metrów. Wedle oceny geologów, na terenie gminy Przyborowie, znajdują się obfite złoża gazowe w głębszych pokładach miocenu. Odkrycie złóż gazowych na tym terenie jest uważane za jeden z największych sukcesów przemysłu naftowego, gdyż zapewnia źródło energii dla powstającego ciężkiego przemysłu w trójkącie San — Wisła.

Jednocześnie na terenach gminy Opary, będących własnością fundacji chrześcijańskiej gminy miasta Borysławia, „Polmin“ odkrył nowe wielkie złoża gazowe. Nowo dowiercona produkcja gazu pochodzi z głębokości 398 m. i wynosi ok. 100 m. sześć na minutę, przy ciśnieniu 35 atmosfer. Jak świadczą obliczenia, szyb „Polmin“ — Opary nr. 5“ może produkować przez czas dłuższy 25 m. sześć. gazu na minutę, przy ciśnieniu głowicowym 20 atmosfer.

Janusz Jędrzejewicz referentem budżetu w Senacie

Warszawa, 4. XII. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyły się w Senacie posiedzenia konstytuujące wszystkich komisyj, wybranych w dniu 3 b. m. przez plenum Senatu, oraz wybór sprawozdawców preliminarza budżetowego i projektów ustaw, uchwalonych w ubiegłej sesji przez Sejm.

Komisje ukonstytuowały się jak następuje: budżetowa: przewodniczący — sen. Janusz Jędrzejewicz; prawnicza: przewodniczący — wicemarszałek Makowski; komunikacyjnej: przewodniczący — sen. Z. Leszczyński; gospodarcza: przewodniczący — sen. dr F. Zarzycki; skarbowa: przewodniczący — sen. K. Fudakowski; spraw zagranicznych: przewodniczący — sen. W. Gołuchowski; społeczna: przewodniczący — wicemarszałek dr Kwaśniewski; regulaminowa: przewodniczący — wicemarszałek dr Barański; oświatowa: przewodniczący — sen. dr Echrenkreutz; wojskowa: przewodniczący — sen. dr L. Kozłowski.

———O———

Prasa francuska o wizycie min. Delbosa w Polsce

Paryż 4. XII (PAT) Cała prasa paryska bez różnicy przekonań politycznych podnosi dziś we własnych artykułach i telefonach swych specjalnych korespondentów, którzy udali się do Warszawy wraz z min. Delbos, serdeczność z jaką min. Delbos spotkał się w Warszawie.

Znowu katastrofa automobilowa

Toruń 4. XII. (PAT). Na szosie Brodnica — Nowe Miasto rozbił się wpadając do rowu, samochód wydziału powiatowego, którym jechali starosta powiatowy w Nowym Mieście mgr. Kowalski, naczelnik urzędu skarbowego, Szczepański oraz kpt. Dulęba. Wszyscy trzej pasażerowie doznali poważnych obrażeń. Przewieziono ich do szpitala w Nowym Mieście.

JUBILEUSZ SODALICJI MARIAŃSKIEJ WYCHOWANEK ZAKŁADU SS. URSZULANEK W KRAKOWIE. W dniach 7, 8 i 9 b. m. obchodzi Sodalicja Mariańska wychowanek S. S. Urszulanek w Krakowie złoty jubileusz swego istnienia. Jest to jedna z najstarszych organizacji religijnych na terenie Polski, wyszło z niej już setki kobiet pracujących na wybitnych stanowiskach w Polsce. Z tej też okazji odbędzie się zjazd byłych Sodalisek z całej Polski. Program uroczystości jest następujący: 7-go bm. o godz. 17: Akademia jubileuszowa uroczysta na sali teatralnej Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej, ul. Skarbowa 2. 8 bm. o godz. 9: Msza św. w kaplicy S. S. Urszulanek Starowiślna 9, którą odprawi książe-Metropolita dr Adam Stefan Sapieha. Po Mszy św. poświęcenie sztandaru. godz. 15.30: Uroczyste przyjęcie nowych Dzieci Marii, którego dokona ks. dr W. Kulczycki. Kazanie wygłosi ks. kan. J. R. Van Roy de Formicini. 9 bm. o godz. 8: Msza św. żałobna za dusze zmarłych Moderatorów, Sodaliski i S. S. Urszulanki w kaplicy przy ul. Starowiślnej 9. Zarząd Sodalicji uprzejmie zaprasza wszystkie Członkinie o łaskawe wzięcie jak najliczniejszego udziału w tej uroczystości.

———O———

Wiadomości z kraju

Referat red. Glassa o propagandzie komunistycznej

Ciekawy odczyt n. t. wpływu komunizmu na terenie nauczycielskim, wygłosił dnia 1 bm. p. red. H. Glass, w lokalu Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich w Warszawie, na zaproszenie tejże organizacji. Duże zainteresowanie słuchaczy wzbudziły cytowane i demonstrowane przez prelegenta oryginalne teksty, ulotki i wycinki, obrazujące *wszechstronność propagandy komunistycznej, a w szczególności komunistycznej Międzynarodówki Pracowników Oświatowych* (w skrócie I. T. E.).

Nowe kościoły w Małopolsce Wschodniej

W najbliższej przyszłości w pow. stanisławowskim powstanie pięć nowych kościołów obrz. łac. Jeden z nich będzie kościołem-pomnikiem, zbudowany *w Krechowcach* dla upamiętnienia sławnej szarży ułanów w 1917 r. Budową więc kościoła opiekuje się komitet pod kierownictwem ks. prałata Bilczewskiego, zbierając potrzebne fundusze. Druga świątynia będzie wzniesiona z inicjatywy TSL. *w Tyśmieniczanach*, trzecia *w Uhrynowie Dolnym*, czwarta *w Chryplinie*. Wreszcie odbudowany zostanie spalony niedawno kościółek *w Suchej Leszczynie*. *W Grabiczu* w pow. tłumackim ludność polska tej wioski wybudowała kościółek drewniany, kryty blachą. Braknie jej jednak środków na ukończenie tej świątyni. Ofiary skierować można na ręce ks. proboszcza w Ottynii.

Polski „krótkofalowiec“ uratował tonący okręt

Jeden z nauczycieli we Włodawie, prof. Dereńczyk, słuchając onegdaj bardzo późnym wieczorem radia na swoim krótkofalowym odbiorniku, usłyszał nagle na 40-metrowej fali sygnał S. O. S., wzywający pomocy z duńskiego statku, tonącego w okolicach Islandii. Prof. Dereńczyk pobiegł natychmiast do urzędu pocztowego, stamtąd połączył się ze stacją międzymiastową w Warszawie, zawiadamiając o swoim spostrzeżeniu dyżurnego technika. Technik z kolei zawiadomił Gdynię, która uruchomiła nadbrzeżną stację radiową i schwytała dalsze sygnały S. O. S. Szybko ustalono położenie i nazwę statku, po czym już drogą telefoniczną poruszono Londyn. Z kolei stacja londyńska nawiązała kontakty z okrętami angielskimi, odbywającymi reis w okolicach Islandii i skierowała je na ratunek tonącego. W ten sposób nauczyciel z Włodawy uratował duński okręt tonący w okolicach Islandii.

Narzeczona Radziwiłła w sekcie Hodura

W dniu 30 listopada narzeczona księcia Radziwiłła, żydówka Judyta Jeanette Suchestow, została w Warszawie przyjęta na łono „polskiego narodowego kościoła prawosławnego“. Chrztu udzielił jej duchowny z sekty Holura, Władysław Wójec. Z powodu jednak naruszenia przy tym przepisów cerkwi schizmatyckiej, został zasuspendowany przez władze cerkiewne. Rozeszły się równocześnie w Warszawie pogłoski, że książe Radziwiłł czyni starania, by jego ślub odbył się też w „polskim narodowym kościele prawosławnym“.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru I. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5.
Sygnatura: I. Km. 2421/37 i conex.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I. Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 grudnia 1937 r., o godz. 10 w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 20, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Ryszarda i Róży Konopków, składających się z urządzenia domowego i innych ruchomości, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.350.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 19 listopada 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Jan Białas.

Ustąpienie p. Bnińskiego

ze stanowiska prezesa N. I. A. K.

Już w sierpniu r. b. zgłosił hr. Adolf Bniński do Episkopatu Polski umotywowany wniosek o zwolnienie go ze stanowiska prezesa Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej z upływem statutowej kadencji, t. j. z końcem roku bieżącego. Wrześniowa Konferencja Episkopatu, uznając słuszność podanych przez hr. Bnińskiego powodów, przychyliła się do jego wniosku, wyrażając mu przez Ks. Kardynała Prymasa swą wdzięczność za sześcioletni trud na naczelnym stanowisku w Akcji Katolickiej. Działalność hr. Bnińskiego zasługuje na tym większe uznanie, że był on nie tylko pierwszym prezesem, ale i organizatorem Akcji Katolickiej, która pod jego kierownictwem wśród początkowych trudności stawiała swe pierwsze kroki w kraju, rozszerzając niepowstrzymanie swą działalność na wszystkie diecezje i budząc we wszystkich zakątkach twórczego ducha apostolskiego. Jest dalej zasługą hr. Bnińskiego, że w latach gwałtownego ścierania się prądów umysłowych w życiu polskim stał zdecydowanie na straży apolitycznego charakteru Akcji Katolickiej i ustrzegł ją od wpływów partyjnych i klasowych.

Niektóre pisma bezpodstawnie powiązały ustąpienie hr. Bnińskiego z toczącą się w obozie katolickim dyskusją społeczną. Hr. Bniński bowiem zgłosił swą dymisję jeszcze latem, zanim z ramienia Akcji Katolickiej kwestia społeczna stała się tematem tegorocznych studiów i badań.

O wyborze następcy hr. Bnińskiego zadecyduje najbliższa Konferencja Episkopatu.

Otwarcie Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w Warszawie

Warszawa, 4. 12. (PAT.). *Wczoraj odbyła się w Warszawie uroczysta inauguracja Instytutu Wyższej Kultury Religijnej, powołanego do życia dekretem ks. kard. Kakowskiego.*

Inaugurację zaszczycili swą obecnością: *ks. Nuncjusz Apostolski Cortesi, ks. arcybiskup Gall, ks. biskupi: Szlagowski i Gawlina, przedstawiciel p. ministra W. R. i O. P. dyr. dep. Potocki, rektorzy politechniki i uniwersytetu, kapituła metropolitalna warszawska, sekretarz nuncjatury ks. prał. Paccini, wydział teologiczny uniwersytetu J. P., przedstawiciele świata naukowego i prasy, oraz licznie zebrana publiczność w liczbie 700 osób.*

Uroczystość rozpoczęła się płomiennym przemówieniem ks. biskupa Szlagowskiego, który, dokonując otwarcia Instytutu w imieniu ks. kard. Kakowskiego, podkreślił wielką rolę Instytutu, pierwszego w Polsce, niejako instytutu wyższej teologii dla świeckich, który będzie dawał głęboką wiedzę religijną, gwarantującą kulturę prawdziwą ducha, a więc będący jednocześnie wypróbowaną i najlepszą szkołą charakterów.

Po przemówieniu ks. dr Lewandowicz, dyrektor Instytutu, odczytał dekret erekcyjny ks. kard. Kakowskiego, po czym dłuższe przemówienie wygłosił ks. Nuncjusz Cortesi, podkreślając, że Polska zajmuje poczesne miejsce w rządzie narodów świata, a wysiłek kulturalny polskiej inteligencji katolickiej wysuwa Polskę na pierwsze miejsce. Powołanie do życia wspomnianego instytutu da jeszcze słuchaczom całość zasad religii katolickiej, tak twórczej w życiu narodów. Duszą bowiem wszelkiej działalności jest duch religijny i nadprzyrodzony.

Wierzę, zakończył ks. Nuncjusz, *że Instytut będzie ogniskiem nauki i życia polskiej i katolickiej młodzieży.*

Następnie ks. dr S. Chojnacki, prof. U. J. P., wygłosił wstępną prelekcję na temat: „Wyższa kultura religijna i sposoby jej realizowania“, po czym ks. dyr. Lewandowicz podał do wiadomości komunikaty, dotyczące organizacji studiów w ogóle, a zwłaszcza na rok najbliższy.

Wyrok w procesie o zajścia antyżydowskie w Bielsku

W piątek wieczorem zapadł wyrok w Cieszynie w procesie o zajścia antyżydowskie w Białej i Bielsku we wrześniu. Skazani zostali: A. Kisiała na jeden rok więzienia, St. Maćkowiak na 10 miesięcy, Fr. Lukasz — 7 mies., H. Cristelli — 6 miesięcy, zaś po trzy miesiące: Szcz. Wala, M. Wala i St. Bochenek. Z zawieszeniem wykonania kary na lat trzy zostali skazani: J. Fijak, A. Grabek, J. Sikora, Fr. Nowa, Al. Staszczyk i J. Tabor otrzymali po osiem miesięcy a J. Piszczałka trzy miesiące.

—ooo—

Zbiorowa eksmisja żydów z domów chrześcijańskich w Inowrocławiu

Inowrocław dał Polsce przykład, jak należy zepchnąć żydów do ghetta, nie czekając aż zostanie ono ustawowo ustalone. W Inowrocławiu bowiem pod przewodnictwem dr Mierosławskiego odbyło się zebranie Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, na którym zapadła po wysłuchaniu referatu Wincentego Szklarskiego sensacyjna rezolucja następującej treści:

„Właściciele nieruchomości miasta Inowrocławia przyrzekają w granicach przysługujących im praw wyeksmitować wszystkich żydów ze swoich domów i w przyszłości nie wydzierżawiać żadnych lokali żydom. Wszyscy ci właściciele, którzy w przyszłości wynająłby mieszkania lub lokale żydom, zostaną napiętnowani publicznie jako zdrajcy narodowych interesów polskich i zostaną wykluczeni ze Stowarzyszenia, jako szkodnicy sprawy narodowej“.

Rezolucja ta została przyjęta jednogłośnie, poczym uchwalono, że Zarząd zbada bezzwłocznie kontrakty dzierżawne poszczególnych członków Stowarzyszenia z żydami i spowoduje wymówienie umowy.

Usunięci z domów chrześcijańskich żydzi będą zmuszeni skupić się w domach żydowskich.

Z szerokiego świata

PIERWSZY POLAK DOKTOREM PISMA ŚW. W dniu 2 bm. ks. dr Eugeniusz Dąbrowski, docent uniwersytetu J. P. i profesor seminarium warszawskiego, otrzymał w Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie, magna cum laude doktorat Pisma św. Jest on pierwszym Polakiem, uzyskującym ten zaszczytny tytuł w Papieskim Instytucie Biblijnym.

W SĄDOWNICTWIE NIEMIECKIM CORAZ BARDZIEJ ROZPOWSZECHNIANE SĄ PRÓBY KRWI. Urząd zdrowotny Rzeszy wydał w roku 1936 przepis stwierdzający, iż naukowe badania krwi stanowią niezawodne środki do rozwiązywania licznych kwestyj spornych. Hamburski sąd krajowy w wyczerpującym wywodzie odparł wszystkie zarzuty i stwierdził, że próby krwi stanowią całkowicie wystarczający dowód i gwarantują pewne rozwiązanie w procesach, gdzie chodzi o ustalenie czy dany mężczyzna jest ojcem dziecka, czy nie.

ZGON WYBITNEGO DZIAŁACZA EMIGRACYJNEGO. W Milwaukee (stan Wisconsin) zmarł w wieku lat 69 ks. Wacław Kruszka, proboszcz parafii św. Wojciecha w Miwaukee, zasłużony działacz polski na emigracji. Zmarły jest autorem 5 tomowego dzieła o wychodźtwie polskim w St. Zjednoczonych i Kanadzie, które ukazało się drukiem w roku 1905 p. t.: „Historia polska w Ameryce — początek, wzrost i rozwój dziejowy osad polskich w Północnej Ameryce".

W WIELKICH MAGAZYNACH ST. DENIS SZEŚCIU NIEZNANYCH OSOBNIKÓW STERROZYZOWAŁO rewolwerami dozorcę nocnego i jego żonę a następnie po zakneblowaniu obojgu ust i skrępowaniu ich, rozpruto dwie kasy pancerne. Łupem kasiarzy padło kilkaset tysięcy franków. Dopiero około północy dozorca zdołał się uwolnić z więzów i zawiadomić policję o najściu. Wszczęte śledztwo na razie nie dało jeszcze żadnych rezultatów.

ZDEFRAUDOWAŁ 15 MILIONÓW FRANKÓW. W Antwerpii aresztowano agenta giełdowego Beckera, którego księgi wykazują deficyt 15 milionów franków, w czym 6 milionów stanowią akcje, zdeponowane przez klientów.

W CAŁYM MAROKKU SZERZY SIĘ EPIDEMIA TYFUSU brzusznego i plamistego. Władze zarządziły przymusowe szczepienie ludności tubylczej. Mimo to śmiertelność jest wysoka. Wszystkie instytucje rządowe, banki i biura prywatne, oraz zakłady przemysłowe, gdzie są większe skupienia ludności europejskiej zastosowały również przymusowe szczepienie przeciw tyfusowe Europejczyków.

W SZWECJI SPADŁY WIELKIE ŚNIEGI, jakich nie pamiętają w Szwecji od 20 lat. W wielu miejscowościach wszelka komunikacja została całkowicie sparaliżowana. Setki aut utknęło na drogach w zaspach śnieżnych.

W CZASIE GWAŁTOWNEJ BURZY, JAKA SZALAŁA, wywróconych zostało wiele słupów telegraficznych w strefie hiszpańskiej, wskutek czego połączenia telegraficzne na linii Tanger—Rabat zostało przerwane.

LAWINY ŚNIEŻNE W GRECJI. Wieś Katotruha w Tessalii została zasypana lawiną śnieżną. 16 osób zostało zasypanych zwałami śniegu. Na miejsce wysłano drużyny ratownicze.

Dokoła „Polski C"

Sandomierz jako węzeł komunikacyjny

(Kor. własna „Głosu Narodu")

Sandomierz, w grudniu.

„Centrum kraju, które nie tylko ze względów obronnych, ale przede wszystkim ze względów ogólnoekonomicznych powinno być najlepiej zagospodarowane, powinno skupiać maksimum działalności gospodarczej i promieniować gospodarczo i komunikacyjnie na wszystkie strony aż do kresów Państwa, to centrum, posiadające zresztą pierwszorzędne warunki do rozwoju, znajdujemy dziś zupełnie zaniedbane gospodarczo, a komunikacyjnie rozdarte". („Polska Gospodarcza" z br. zesz. 44).

To prawda! Sandomierz, na skutek swego położenia kresowego w byłym Królestwie, jest „zabity deskami". A przecież posiada i warunki komunikacyjne, konieczne dla niedalekiej stolicy C. O. P., i pod tym względem komunikacyjnym — może S. najlepiej spełnić rolę, jako mózg z siecią dróg żelaznych, bitych i wodnych. Mając te dane — jak dotychczas, niemal w potencji — tylko Sandomierz może i musi się ubiegać o miano nie tylko historycznej, lecz i faktycznej stolicy Okręgu.

Mam przed sobą właśnie mapkę C. O. P. W jego prawie idealnym środku, tu, gdzie zbiegają się rejony A, B i C, tu, gdzie przecinają się szlaki wodne i kolei żelaznych, bitych dróg, otóż tu znajduje się Sandomierz. I tylko w najbliższych okolicach tego miasta, tuż po obu jego stronach, winny być scentralizowane kierunki przeróżnych dróg, biegnących już to wzdłuż Wisły, już to prostopadle do niej od Opoczna—Końskich—Skarżyska—Ostrowca i z przeciwnej strony od Rzeszowa, czy Dębicy, Mielca; jedynie od Sandomierza należy czym prędzej poprowadzić linie kolejowe w kierunku wschodnim na Włochawę, a drugą na Zamość, podobnie jak dzięki Sanowi, wpadającemu tutaj do Wisły, uzyskamy kiedyś połączenie wodne z Dniestrem, a przez Wisłę, Przemszę z Zagłębiem Śląsko-Dąbrowskim.

Za Sandomierzem przemawiają również połączenia z Warszawą, Krakowem i Lwowem; do wszystkich tych miast już dzisiaj można się tąd dostać pociągiem pośpiesznym w ciągu 4-ch godzin. Największa bieda jest jeszcze z Krakowem przez Dębicę, Tarnów. Czas podróży do stolicy kraju zmniejszy się natomiast — z chwilą wybudowania w najbliższej przyszłości toru Radom—Iłża—Ostrowiec— o godzinę. Za 3 więc godziny najwyżej będziemy przebywali koleją dystans Warszawa—Sandomierz. Oczywiście, z chwilą stworzenia z C. O. P. odrębnej jednostki administracyjnej, o czym się wszak mówi, musiałby Sandomierz posiadać i specjalną dyrekcję kolei i w ogóle komunikacji.

Drogi bite biegną z S. w kierunku i do Kielc, tym samym do Opatowa, a stąd do Ostrowca, Radomia, do Skarżyska. I znów Małopolska jest i na tym odcinku upośledzona, kontentując się zasadniczo jednym połączeniem szosowym z Sandomierzem. Ale teraz, już na wiosnę 1938 r., otrzyma autostradę, przedłużenie jej Ostrowiec—Opatów—Sandomierz, obok naturalnie — innych arteryj komunikacyjnych, jak np. projektowanej kolei elektrycznej Sandomierz—Stalowa Wola—Nisko.

Dla dogodnych połączeń obu brzegów Wisły i dalszych, C.O.P.'owych ośrodków już z wczesną wiosną, o ile jeszcze nie w zimowym okresie zostaną rozpoczęte prace około nowego, wielkiego mostu kołowego na Wiśle w Sandomierzu. Autostrada biegnąć będzie po nim. W budowie jest wreszcie most kolejowy na Trześniówce; przystosowuje się go do dwu torów, jakie zostaną ułożone na całej magistrali Sandomierz—Warszawa. Połączenia kolejowe Sandomierza ze Staszowem, Korczynem, a może bezpośrednio drugą linią nawet z Mościcami są pieśnią niezbyt odległych czasów, a koniecznością zbliżenia Niedomic, Mościc do Sandomierza, Skarżyska lub Radomia i Pionek.

Nie trzeba zaś wiele pisać, że komunikacja autobusowa musi być przejęta i to w najkrótszym czasie przez P.K.P. Choćby — na razie — między Sandomierzem i Kielcami, Sandomierzem i Lublinem; warto by wprowadzić bezpośrednie połączenie samochodowe Sandomierz—Radom. Dlatego też rozkłady jazdy tak na kolejach jak i na drogach bitych muszą być zrobione planowo, z myślą o C. O. P. Główne władze kolejowe muszą się zatroszczyć o połączenia Sandomierz—Rzeszów—Tarnów!

I we wszystkich w ogóle pracach odnośnie do rozwiązania problemu komunikacyjnego w C.O.P., musi się zaznaczyć staranna planowość, uwzględniająca strukturę Okręgu i jego powiązanie z całą Polską.

Pej.

Za złamanie ustawy o zdrowotności rodzinnej
w Niemczech kara więzienia

Sąd ławniczy w Brauenschweig w Niemczech skazał na trzy miesiące więzienia pewnego mężczyznę i na dwa miesiące więzienia jego żonę za złamanie ustawy o zdrowotności rodzinnej. Małżeństwo to zwróciło się do urzędu stanu cywilnego z prośbą o udzielenie pozwolenia na ślub. Urząd prośbę tę odrzucił, motywując to tym, że narzeczona miała dziedziczną chorobę umysłową, którą udało się tylko chwilowo wyleczyć. Oskarżeni przeprowadzili się do innej miejscowości i po pewnym czasie zgłosili się do miejscowego urzędu stanu cywilnego z podaną prośbą. Tym razem udało im się ukryć słabość umysłową narzeczonej i uzyskali pozwolenie na ślub. Sąd małżeństwo to unieważnił i skazał małżonków na karę więzienia.

—o—

Spiskowcy francuscy porzucają broń i amunicję
w obawie przed rewizją

Śledztwo w sprawie tajnych składów broni we Francji toczy się w dalszym ciągu, prowadząc do coraz to nowych aresztowań, które jednak nie dotknęły żadnych wybitniejszych osób, aczkolwiek w czwartek po południu w kołach parlamentarnych krążyła pogłoska, jakoby sędzia śledczy wezwał do siebie b. premiera Tardieu, celem zadania mu szeregu pytań co do działalności t. zw. domowych komitetów obrony antybolszewickiej. Pogłoska ta wydaje się tym bardziej zgodna z prawdą, iż były premierTardieu, który od czasu wycofania się z życia parlamentarnego zamieszkuje stale na południu Francji i który istotnie był związany bliższymi węzłami przyjaźni z aresztowanym księciem Pozzo di Borgo, faktycznie miał w bieżącym tygodniu przez jeden dzień przebywać w Paryżu.

Niezależnie od wykrywania przez policję w wyniku rewizyj przeprowadzonych w mieszkaniach prywatnych broni i amunicji, uwagę opinii publicznej zwraca fakt, że zarówno na drogach, jak i w lasach znajdywane są duże ilości skrzynek z granatami, poszczególne części broni palnej, a nawet naboje lub też wystrzelone łuski. Pochodzi to stąd, że wiele osób, obawiając się zamieszania w sprawę „kagulardów", wyzbywa się w ten sposób posiadanych przez siebie rewolwerów, nabojów i t. d.

Droga w Swiatym Wraczu zasypana gałązkami jodłowymi

Komisja polska przybyła ze zwłokami ofiar katastrofy samolotu „Douglas" do miasteczka Swiaty Wracz. W wsiach, przez które przechodził kondukt żałobny, jak i w Swiatym Wraczu, wyległa na spotkanie cała ludność miejscowa, która następnie towarzyszyła konduktowi. Uczniowie szkół powszechnych i gimnazjum w Swiatym Wraczu uformowali szpaler i zasypali drogę, którą posuwał się kondukt, gałązkami jodłowymi. Ciała złożono w kostnicy szpitala państwowego w Swiatym Wraczu. Zostaną one umieszczone w trumnach i przewiezione samochodem ciężarowym do Sofii. Następnie po dokonaniu formalności zostaną wysłane wagonem przez Rumunię do Warszawy.

—o—

Po ustąpieniu dra Schachta

Goering dyktatorem gospodarczym Niemiec

Wielokrotnie zapowiadane w ciągu bieżącego roku ustąpienie dra Schachta ze stanowiska ministra gospodarki Rzeszy stało się faktem. W ten sposób potwierdziły się wiadomości o rozdźwiękach istniejących w łonie rządu niemieckiego w sprawie metod polityki gospodarczej Niemiec. **Rozdźwięki te występowały przede wszystkim między ministrem Schachtem, będącym zarazem prezydentem Banku Rzeszy, a premierem Goeringiem jako kierownikiem wykonania cztero-letniego planu gospodarczego hitlerowskiej Rzeszy.**

Schacht nie był doktrynerem. Był znakomitym praktykiem, który całemu życiu gospodarczemu Niemiec i polityce gospodarczej Niemiec potrafił nadać specjalne piętno swej wybitnej indywidualności. Jak wiadomo,

SCHACHT NIE WSZEDŁ DO RZĄDU JAKO CZŁONEK PARTII HITLEROWSKIEJ, WYZNAJĄCEJ PRYMAT POLITYKI NAD GOSPODARKĄ

On był tym, który przez trzy lata bronił stanowiska, że plany i zamierzenia polityczne zarówno na dalszą jak i bliższą metę można w dobie współczesnej realizować tylko w oparciu o solidne podstawy gospodarcze. **Stojąc na tym stanowisku oddał Schacht ogromne usługi Rzeszy, a zarazem obecnemu systemowi państwowemu w Niemczech i wbrew wszelkim pesymistycznym wróżbom zagranicy potrafił ustrzec Niemcy od katastrofy i bankructwa gospodarczego, zaś narodowy socjalizm od przegranej.**

Zdaje sobie z tego sprawę najlepiej sam Hitler, o czym świadczy jego odręczny list do Schachta. Kanclerz pisze, że

dr Schacht objąwszy w dniu 30 lipca 1934 r. stanowisko ministra gospodarki Rzeszy oddał na tym stanowisku państwu niemieckiemu i kanclerzowi w ciągu trzech lat wyjątkowe usługi. Hitler pisze ponad to, że w zrozumieniu właśnie tych usług nie mógł przychylić się do składanych parokrotnie w ciągu ostatniego roku próśb Schachta o zwolnienie go ze stanowiska ministra.

Za kanclerzem Hitlerem również i prasa niemiecka podkreśla wybitne zasługi Schachta podnosząc, że był on pierwszorzędnym znawcą stosunków gospodarczych a nad to wybitnym mężem stanu.

Analizując dzieło, którego dokonał dr Schacht, pisze np.: „Germania“, że

„wielokrotnie w ostatnich latach w ciężkich sytuacjach, wymagających rzeczowych i dobrze przemyślanych decyzyj, okazał się dr Schacht mistrzem improwizacji“.

JAKO MISTRZA IMPROWIZACJI PODZIWIAŁA GO I ZAGRANICA,

widząc w nim jakiegoś maga zwłaszcza w zakresie polityki walutowej i kredytowej.

Dzięki niemu mimo braku złota marka zdołała utrzymać na rynku wewnętrznym prawie nienaruszoną moc kupna, dzięki niemu znalazły się środki i na olbrzymie roboty publiczne wszelkiego rodzaju, i na ogromne zbrojenia. Jedno i drugie doprowadziło do zlikwidowania bezrobocia, które było ogromną klęską Niemiec.

Ale Schacht zdawał sobie sprawę z tego, gdzie jest kres ciężarów, gdzie jest granica poza którą w wydatkach pójść nie można. Dlatego też dążył do zapobieżenia przykrym możliwościom załamania się gospodarki Niemiec przez nawiązanie stosunków z zagranicą, które by umożliwiło rozszerzenie ram gospodarki niemieckiej.

NA TEJ DRODZE NAPOTKAŁ ON PRZESZKODĘ W POSTACI CZTEROLETNIEGO PLANU NARODOWO-SOCJALISTYCZNEGO,

zdążającego do uniezależnienia się Niemiec od zagranicy.

Schachta można uważać, za

„MURZYNA“ NARODOWEGO SOCJALIZMU, KTÓRY ZROBIŁ SWOJE

i winien odejść. Gdy Schacht obejmował urząd ministra gospodarki piętrzyły się przed nim zadania walutowe, kredytowe, trudności w zakresie handlu zagranicznego. Jeszcze żaden z kierowników niemieckiej polityki gospodarczej nie miał tak trudnego zadania, jakie stanęło przed Schachtem. **Pokonał on wszystkie trudności, a tymczasem narodowy socjalizm zdążył nabrać tchu, by realizować swoje gospodarcze idee złączone z zamierzeniami militarnymi, mianowicie z wszechstronnym przygotowaniem Niemiec do wojny.** **Założeniem planu cztero-letniego jest takie rozwinięcie rolnictwa i przemysłu niemieckiego, by już w czasie pokoju uniezależnić Niemcy od wszelkiego dowozu z zewnątrz. Już dotychczasowe eksperymenty z finansowaniem przemysłu surowcowego były bardzo kosztowne.**

Schacht nie był entuzjastą narodowo-socjalistycznego planu gospodarczego, miał swe własne poglądy i plany gospodarcze, nawoływał do oszczędności i ograniczenia zbrojeń. Na tym tle doszło do nieporozumień z Goeringiem drugą w Niemczech po Hitlerze osobistością i dymisji Schachta.

Hitler we wspomnianym już liście pisze, że przychyla się do prośby Schachta o dymisję, na skutek rozbudowy aparatu planu 4-letniego i związania go z ministerstwem gospodarki. Tym właśnie który ma wiązać plan czteroletni z ministerstwem gospodarki będzie od 15 stycznia 1938 r. generał Goering.

Dopiero od 15 stycznia przekształcony resort gospodarki narodowej ma objąć mianowany obecnie następcą Schachta Walter Funk, dotychczasowy sekretarz stanu w ministerstwie propagandy Rzeszy. **Prasa narodowo-socjalistyczna nie negując zasług Schachta główną uwagę poświęciła po jego ustąpieniu faktowi, że nowy ważny resort DOSTAJE SIĘ W RĘCE CZŁOWIEKA PARTII.**

Widać z jej głosów, że niezbyt była ona zadowolona z samodzielnych poczynań Schachta. Natomiast nowy minister Funk znalazł w jej oczach pełne uznanie, jakkolwiek dotąd w sprawach gospodarczych mało dał się poznać. Był on swego czasu redaktorem gospodarczym w berlińskiej „Boersenztg“. Prasa donosi, że od początku swej współpracy

W PARTII FUNK BYŁ RZECZOZNAWCĄ W SPRAWACH GOSPODARCZYCH.

Był on czynnym swego czasu przy stabilizacji waluty niemieckiej i przewodniczył Tow. Niemieckiej Polityki Gospodarczej i Społecznej. W roku 1931 Hitler powierzył mu pośrednictwo między partią a gospodarką. Sekretarzem stanu w min. propagandy został Funk w r. 1933.

Powstaje pytanie,

CZY RZECZYWIŚCIE GOERING POWIERZY OD 15 STYCZNIA KIEROWNICTWO NOWEGO MINISTERSTWA GOSPODARKI RZESZY FUNKOWI.

zachowując sobie tylko nadzór, czy też w dalszym ciągu będzie istotnym władcą gospodarki niemieckiej, a Funk tylko jego cieniem? Prasa zagraniczna przewiduje to pierwsze.

Tak np. paryski "Journal des Débats" pisze:

„Jasnym jest, że ustąpienie dra Schachta jest triumfem gen. Goeringa, który przez to samo bez przeciwwagi i hamulca staje się dyktatorem gospodarczym, absolutnym Trzeciej Rzeszy. P. Funk, który w żadnym zakresie nie posiada walorów dra Schachta, ustąpi w każdym wypadku woli gen. Goeringa. Gen. Goering będzie mógł zatem wprowadzić w życie, bez napotkania na jakikolwiek sprzeciw swój program autarkiczny, który nałoży na naród niemiecki nowe i wielkie ciężary.

Schacht pozostaje nadal prezesem Banku Rzeszy. Ponad to Hitler oświadczył że chce mieć w nim osobistego doradcę i mianował go ministrem Rzeszy bez teki. **Te stanowiska Schachta muszą powodować dalsze ścieranie się Schachta z Goeringiem, to też można już dziś wyrazić powątpiewanie, czy Schacht utrzyma się na zajmowanej pozycji.**

P. O.

Przegląd prasy

„Czarujący“ p. wicepremier

P. Singer, sprawozdawca parlamentarny żydowskiej "Chwili" i „Nowego Dziennika“, tak opisuje atmosferę Sejmu podczas mowy p. wicepremiera Kwiatkowskiego:

„Przed kilku laty — w latach kryzysu — premier Prystor proponował przejście do budownictwa drewnianego, dzisiaj wicepremier Kwiatkowski kreśli wizję kraju w żelazie i betonie. — Mają powstać nowe fabryki i tysiące warsztatów zostaną powołane do życia dzięki ulgom inwestycyjnym.

Pan minister skarbu rozgrzał się podczas expose. Gestykulował, grzmiał, groził pesymizmowi, który snuje się w polskiej atmosferze. Od czasu do czasu odrywał się od kartek, które leżały przed nim na pulpicie i z napół przymrużonymi oczyma mówił z pamięci tak, jakby śnił na jawie.

Na sali sejmowej panował półmrok. Przez szklany dach nie zaglądało słońce. Mimo to nie zaświecono światła elektrycznego. Była to godzina 12 m. 30 w południe. Posłowie siedzieli, jak zaczarowani, wsłuchani w cudowną bajkę o nowej Polsce, która buduje się na przestrzeni ostatnich dwóch lat i która wkrótce będzie zbudowana“.

Pewna publikacja Ligi Narodów

Prof. Głąbiński w lwowskim „Słowie Narodowym“, ocenia krytycznie optymizm p. wicepremiera Kwiatkowskiego.

„P. minister — pisze — powołał się na publikację Ligi Narodów, która wykazuje w pierwszej połowie roku 1936 największy rozwój produkcji właśnie w Polsce. Ależ fakt ten świadczy tylko o zastoju w Polsce w czasie poprzednim, gdy w innych krajach już od kilku lat koniunktura gospodarcza się poprawiła, nie oznacza zaś wcale tego, jakoby Polska kroczyła w rozwoju gospodarczym na czele narodów! W porównaniu z rokiem 1928 wskaźnik produkcji przemysłowej Anglii (nie mówiąc tu o Japonii) podniósł się już w r. 1934 do cyfry 105, a w r. 1936 do 123; wskaźnik Niemiec doszedł w r. 1936 do cyfry 108, Włoch do cyfry 100 już w r. 1935. **Wskaźnik Polski spadł w r. 1932 do cyfry 54 i dźwignął się stopniowo w r. 1936 do cyfry 72. Przy tej cyfrze nie jesteśmy jeszcze na czele, przeciwnie jesteśmy na końcu krajów innych, mamy tylko nadzieję, że w r. 1937 stosunek ten się polepszy“.**

Uwagi to niezmiernie ważne, bo p. wicepremier na tej właśnie publikacji Ligi Narodów oparł swój optymizm, co do obecnej sytuacji gospodarczej Polski.

Jeśli tak dobrze, to obniżyć podatki!

W dalszym ciągu prof. Głąbiński pisze:

„Jeżeli zaś chodzi o porównanie stanu gospodarczego dzisiejszego z okresem r. 1928/29, to najlepszym jego wskaźnikiem są wpływy skarbu publicznego. Oto dochody państwa przy znacznie mniejszym opodatkowaniu i przy ludności o 10 proc. mniejszej niż dzisiaj, wynosiły w r. 1927/8 milionów złotych 2.770, w r. 1928/9 mil. zł. 3.008, w roku 1929/30 mil. zł. 3.030, gdy w roku 1936/7 wyniosły 2.164 mil. zł., na rok 1937/8 były preliminowane w sumie 2.317 mil. zł., a przyniosą zapewne więcej o około 130 milionów zł. Brakuje więc jeszcze wiele do zrównania się ze stanem gospodarczym przed laty dziesięciu. Jeżeli jednak p. minister skarbu trwa przy swoim zapatrywaniu, to **powinienby wyciągnąć zeń konsekwencję przez wydatne obniżenie podatków konsumcyjnych, monopolów** i takich podatków bezpośrednich, które spadają częściowo na konsumentów, jak n. p. podatek obrotowy, ponieważ doświadczenie uczy, że obniżka stopy podatkowej takich podatków przy polepszeniu się stanu gospodarczego zapewnia skarbowi o wiele obfitsze dochody“.

„Gdynia dusi się“

„Kurier Bałtycki“ (Gdynia) w artykule p. t.: „Gdynia dusi się“, stwierdziwszy wzrost obrotu handlowego w tym porcie, pisze o jego trudnościach:

„Inwestycje techniczne w porcie nie mogą w ostatnich latach nadążyć za wzmożonymi obrotami portowymi. Długość nabrzeży i ilość basenów stała się już niedostateczna, powierzchnia magazynów za mała, liczba dźwigów niewystarczająca. Niedostateczna ilość torów kolejowych powoduje trudności komunikacyjne, zwłaszcza, że w większości wypadków zachodzi konieczność szybkiego manewrowania wagonami. Braki te muszą się oczywiście odbijać na pracy w porcie, a jednocześnie powodują podrożenie kosztów przeładunku.

W jaki sposób radzi sobie Gdynia z tymi trudnościami? Jednym z tych sposobów jest wprowadzenie w porcie gdyńskim pracy nocnej. Jest to wypadek bez precedensu w historii portów, by, tak jak w Gdyni, jakiś port pracował bez przerwy dniem i nocą. Może to oczywiście powodować szereg trudności i komplikacyj. Praca nocna w porcie jest bowiem mniej wydajna, zmusza do zatrudnienia dodatkowego personelu robotniczego i urzędniczego, kontrola pracy tej jest utrudniona, odprawa celna w nocy jest droższa, a wreszcie praca kolei w porcie powoduje trudności dla całego ruchu kolejowego.

Praca nocna odbija się w szczególności na kosztach przeładunku drobnicy, a więc towarów wysoko-wartościowych, obciążonych obok t. zw. kosztów głównych całym szeregiem kosztów pobocznych, szczególnie wzrastających przy pracy nocnej“.



Nowiny katolickie

DELEGAT APOSTOLSKI W ASTURII.

Delegat Apostolski mgr. Antoniutti, który na wyraźne zlecenie Ojca św. odbywa obecnie podróż po Hiszpanii, uwolnionej spod czerwonego terroru, przybył ostatnio do Austurii, gdzie żywo interesował się położeniem tamtejszej ludności dotkniętej pożogą wojny domowej. Mgr. Antoniutti zwiedził również baraki, w których przebywają dzieci uciekinierów baskijskich. W związku ze swą podróżą mgr. Antoniutti przygotowuje raport dla Stolicy Watykańskiej.

NAJWIĘKSZA BIBLIA ŁACIŃSKA.

W dniu 6-go b. m. odbędzie się w Londynie sprzedaż 29 manuskryptów pochodzących ze zbioru księcia Newcastle. Spośród tych manuskryptów największe zainteresowanie u bibliofilów wywołuje biblia pochodząca z 14 wieku. Biblia jest łacińska, zdobią ją liczne ryciny, wykonane przez pewnego artystę z północnej Francji. Biblia posiada 422 stronice o szerokości 40 ctm i długości 50 ctm.

Kronika kulturalna

FILM NA TLE ŻYCIA SKŁODOWSKIEJ-CURIE.

Znany autor scenariuszy filmowych Lynn Riggs, zajęty jest obecnie pisaniem scenariusza na tle życia M. Skłodowskiej-Curie, opartego na głośnym życiorysie wielkiej uczonej, napisanego przez jej córkę.

ZBIÓR PIEŚNI POLSKICH UKAZAŁ SIĘ W AMERYCE.

Nakładem firmy Edwards Marks Company wyszedł w N. Jorku w tych dniach zbiór pieśni polskich w układzie znanego kompozytora i pianisty Zygmunta Stojowskiego. Zeszyt zawiera 27 melodyj i ma tytuł: „Memoires of Poland“. Wszystkie utwory opatrzone są w tekst polski i angielski.

Nowa praca socjologa polskiego

W Paryżu ukazała się rozprawa socjologa polskiego, mec. H. Karneckiego pt. „Le droit et l'équilibre social“. Jest to odbitka z Nr. VII—VIII „Revue Internationale de Sociologie“. Autor rozpatruje rolę prawa jako czynnika równowagi społecznej. Wskazuje on między in., że jeżeli normy prawne nie są martwym tekstem o określonej treści logicznej, ale są żywym zjawiskiem społecznym, dążenie kodyfikatora do wykrycia i ustalenia normy prawnej odpowiadającej potrzebom życia społecznego, daje możność rozumnie i celowo tworzyć prawo. Niewątpliwie jednym z zasadniczych wymagań współczesnej cywilistyki jest znalezienie takich formuł, które, będąc przeistoczone w normę prawną, kierowałoby prawo cywilne ku zasadzie społecznej. W poszukiwaniu zaś tych norm, badanie życia społecznego oddaje cenne usługi, orzecznictwo zaś sądowe, sięgające w głąb życia społecznego, regulujące odchylenia od tego życia, pierwszorzędną pod tym względem odegrać może rolę.

Ostatnia praca socjologa polskiego wzbudziła duże zainteresowanie na niedawnym kongresie Instytutu Socjologii w Paryżu i stała się jedną z prac programowych tego kongresu.

Należy zaznaczyć, że prace mec. Karneckiego nad zagadnieniami społecznymi, prawno-konstytucyjnymi i socjologicznymi, utorowały mu drogę do Międzynarodowego Instytutu Socjologii. Jego praca pt. „Vagabondage et bolchevisme“, będąca pierwszą naukową krytyką bolszewizmu, już w r. 1922 była referowana na publicznym posiedzeniu francuskiej Akademii Nauk moralnych i politycznych.

A jednak list był bardzo źle polecony

Przed kilkoma tygodniami opisałem w tej rubryce przygody, jakie przeżyłem przy odprawie celnej listu poleconego, wysłanego pod moim adresem z Francji. Wówczas to — z powodów dla mnie całkiem niezrozumiałych — odprawiono mnie z owej odprawy celnej bez listu, a nawet bez przysłowiowego kwitka.

W związku z mym, na ten temat felietonem, „Głos Narodu“ w numerze z dnia 29 ub. miesiąca na podstawie ustawy prasowej, był zmuszony zamieścić sprostowanie urzędowe, w którym „stwierdzono“, że wszystko, co w owym felietonie napisałem, było nieprawdą. Ale to od a do zet.

Mianowicie nieprawdą ma być, że interweniowałem przy odprawie celnej mego listu, „albowiem z braku wymaganego przepisami pocztowymi dowodu osobistego“ — interweniować nie mogłem; natomiast prawdą jest, że „przy odprawie celnej interweniował urząd pocztowy Kraków 2“, upoważniony przeze mnie „w sposób obowiązującymi przepisami dozwolony“.

Dwa razy czytałem swój felieton i owo „sprostowanie“ i nadal nie rozumiem o co „prostującemu“ chodzi. Napisałem w swoim felietonie wyraźnie, że zgłosiłem się do urzędu pocztowego Kraków 2 po odprawę celną listu zaadresowanego na moje nazwisko. Przedstawiwszy wystosowane do mnie wezwanie, wylegitymowałem się (na życzenie urzędniczki), po czym wyraziłem „pisemną“ zgodę na otwarcie i przejrzenie mojego listu, co też się stało. Kiedy zażądałem wydania listu, jeszcze raz zażądano ode mnie dowodu osobistego i dopiero wówczas uznano moje dowody za nie wystarczające! Wyciągnąłem z tego faktu wniosek, że byłem „kompetentny“ do asystowania przy rewizji celnej, ale okazałem się „niekompetentny“ do odebrania swojej własności. Nie twierdziłem w swoim felietonie — i nie twierdzę nadal — że postępowanie urzędu pocztowego Kraków 2 było — powiedzmy — bezprawiem. Broń Boże. Ale sądziłem, że miałem prawo wyrazić zdziwienie z powodu takiego właśnie postępowania.

Po co więc i komu potrzebne było to „sprostowanie“, które niczego nie prostuje?

Teraz punkt drugi:

W punkcie drugim „sprostowania“ poczta twierdzi, że opóźnienie w doręczeniu listu (zamiast w sobotę list dostałem we wtorek) nastąpiło z mojej winy, a to dlatego ponieważ poczta wrzuciła list do mojej skrytki pocztowej jeszcze w sobotę.

Za pozwoleniem. Po pierwsze nie posiadam skrytki pocztowej. „Głos Narodu“, którego jestem współpracownikiem, posiada — ale ja nie. Po drugie list zaadresowany był najwyraźniej: Pan taki owaki, Kraków, ulica św. Krzyża 11. A nie jakaś skrytka pocztowa. Po trzecie (na to pytanie pewnie odpowie mi jakiś „biegły“ w prawie pocztowym): odkąd to listów poleconych nie doręcza się adresatowi, na adres wskazany na kopercie? Po czwarte: odkąd to odbioru listu poleconego nie potwierdza adresat? Po piąte: odkąd to listy polecone wrzuca się do skrytek pocztowych?

Teraz punkt trzeci „sprostowania“:

Na marginesie felietonu zaznaczyłem, że list otrzymałem bez jednego znaczka pocztowego. Poczta twierdzi, w „sprostowaniu“, że fakt braku jednego znaczka pocztowego „zaistniał“ już po „prawidłowym“ doręczeniu listu. Ergo (tak mniemam, bo bliżej nie określono tego „zaistnienia“) znaczek pewnie zaginął w chwili, gdy znajdował się w skrytce pocztowej. W porządku. Ja nie twierdziłem, że było inaczej. Co tu było do „prostowania?“.

W ogóle co w tej całej historii było do prostowania?

Peer.

P. S. Z wiarogodnego źródła zapewniono mnie, że skrytka pocztowa „Głosu Narodu“ opróżniana jest dwa razy dziennie, bez względu na pogodę. Więc, dlaczego mój list wrzucony do skrytki w sobotę doszedł mię dopiero we wtorek?

Wiadomości sportowe

Dzisiejsze imprezy sportowe

Kraków: piłka ręczna (koszykówka męska) na hali Ośrodka W. F. ul. Zwierzyniecka 26, godz. 17.

Zakopane: pierwszy narciarski „próbny galop“ (bieg płaski) oraz posiedzenie komitetu organizacyjnego igrzysk zimowych, które się odbędą w roku 1939.

Katowice: mecz hokejowy Śląsk—Sztokholm i mecz piłkarski AKS—Śląsk Świętochłowice.

Bydgoszcz: mecz bokserski pomiędzy repr. włoskich faszystów i Astorią.

ZAGRANICĄ:

Oslo: międzypaństwowy mecz bokserski Polska—Norwegia. Walczyć będą według kolejności wag następujące pary (na pierwszym miejscu podajemy bokserów polskich): Rotholc — Janson, Koziołek—Stroem, Czortek—Nilsen, Woźniakiewicz—Paltiel, Kolczyński—Rudolf Andreassen, Chmielewski—Tiller, Szymura—Einar Andreassen, Klimecki—Lian.

Paryż: mecz piłkarski Francja—Włochy.

Düsseldorf: mecz hokejowy Niemcy—Belgia.

Reprezentacja bokserska faszystów włoskich przegrała z Sokołem poznańskim 3:13 w meczu bokserskim rozegranym w Poznaniu w piątek wieczorem.

CZY GARNUSZEWSKI OTRZYMA ZWOLNIENIE?

Jak już podaliśmy, Garnuszewski, najlepszy obecnie w Polsce skoczek, zwrócił się do swego macierzystego klubu Cracovii z prośbą o zwolnienie. Garnuszewski chce się przenieść z Cracovii do AZS. W odpowiedzi na tę prośbę Cracovia odpowiedziała listownie, że zwolnienia nie udzieli, gdyż:

1) w okresie 3 lat należenia do klubu korzystał on ze świadczeń i stał się w barwach tego klubu pierwszym skoczkiem Polski,

2) AZS krakowski, do którego zamierza wstąpić, nie wykazywał ostatnio żadnej działalności na polu lekkoatletyki i wskutek tego nie daje gwarancji odpowiedniej opieki i warunków pracy,

3) istnieje uchwała walnego zgromadzenia Cracovii, w myśl której Zarząd może udzielić zwolnienia zawodnikowi, który albo przenosi się poza Kraków, albo któremu klub nie może zapewnić odpowiednich warunków treningu i startów.

List kończy się apelem do Garnuszewskiego, aby cofnął prośbę o zwolnienie. Garnuszewski podobno nie rezygnuje jednak z dalszych starań o zwolnienie.

312 TYSIĘCY ZŁOTYCH CHELSEA CHCIAŁ ZAPŁACIĆ ZA JEDNEGO PIŁKARZA.

Dzienniki angielskie donoszą, że znany w Polsce klub pierwszej ligi angielskiej Chelsea zaproponował klubowi Bolton Wanderers odstąpienie mu słynnego napastnika Westwooda za odszkodowaniem w wysokości 12.000 funtów (312.000 złotych). — Bolton Wanderers odrzucił jednak propozycję Chelsea.

Radio

STARY SĄCZ — GRÓD ŚW. KINGI.

Pod tym tytułem usłyszą radiosłuchacze wszystkich rozgłośni polskich w **niedzielę dnia 5 b. m. o godz. 11.30** oryginalny reportaż radiowy **ze Starego Sącza.** Audycja ta nagrana przy pomocy wozu transmisyjnego na płytach, przedstawia najpiękniejsze zabytki tego starego miasta **i jego dzieje związane z postacią Bł. Kingi, dobrodziejki tamtejszego klasztoru PP. Klarysek.** — Drugą część audycji poświęcono odtworzeniu tradycji mieszczańskich nacechowanych patrycjuszowską godnością i gorącym patriotyzmem. — Reporterem audycji, zorganizowanej i opracowanej przez wydział programowy rozgłośni krakowskiej jest p. M. Mikuta.

Programy stacyj radiowych

PONIEDZIAŁEK 6 GRUDNIA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka (płyty); 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka (płyty); 8.00 Audycja dla szkół; 8.10—11.15 Przerwa; 11.15 **Audycja dla szkół: 1) Szkoła pod palmami** — pogadanka Stanisława Świderskiego dla dzieci starszych, 2) **„Nasze piosenki“** — audycja w opracowaniu Władysława Muzyka-Żmudzkiego (z Katowic); 11.40 „Od warsztatu do warsztatu“: W wytwórni farb; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 **Audycja południowa;** 13.00—15.30 Przerwa (Patrz progr. lokalne); 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 **„Z pieśnią po kraju“ — audycję prowadzi Jerzy Kołaczkowski (ze Lwowa);** 16.15 **Śląska Kapela Ludowa pod dyr. Kazimierza Korczaka. W programie pieśni i tańce śląskie (z Katowic).** 1) Jarosław Leszczyński: Pieśni i tańce śląskie. 1) Czyjeż to poleczko nie orane, 2) Jakeś ty chodziła koło niego — obracany, 3) Kulało się jabłko — obracany, 4) Jeździłem we dnie, 5) Czyjeż to wesele, 6) Ach mój milusieńki — trojak II, 7) Wróciła wiosna, 8) Za naszym ogrodem, 9) Wylecioł gawron przez cygański młyn, 10) Jak byłem młodzieńcem. II) Teodor Cieplik: 1) Przy powrocie z kościoła, 2) Podczas uczty weselnej, 3) Hejże panno młoda, 4) Wyszła przed wrota, 5) Gdzie jedziesz syneczku, 6) Miotlarz, 7) Drybek, 8) Czworak, 9) Po czepinach, 10) Mazurek I, 11) Mazurek II, 12) Na podziękowanie; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 **„Roland Eötvös — znakomity fizyk“** — odczyt; 17.15 Koncert muzyki fińskiej; 17.50 Pogadanka sportowa; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Pieśniarz murzyński Turner Layton, solo i w duecie (płyty); 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Audycja żołnierska; 19.30 **„Dyskutujmy“;** 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 **Muzyka lekka i taneczna;** 21.40 Nowości literackie; 22.00 **Arcydzieła muzyki symfonicznej;** 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków: 13.45 Koncert rozrywkowy (płyty); 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Kwadrans muzyki klasycznej; 15.05 **Słuchowisko dla dzieci: Dar św. Mikołaja;** 15.25—15.30 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 **Recital fort.;** 18.40 **Odczyt przyrodniczy;** 18.55—19.00 Odczytanie programu na dzień następny; 23.00—23.30 Muzyka taneczna (płyty.

Lwów: godz. 13.45 Muzyka obiadowa z płyt; 14.30 Świat fantastyczny — płyty; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 „Trochę pieśni, trochę słowa“; 18.10 „O konieczności podniesienia wydajności gospodarstw drobnych“; 18.20 Pieśni i piosenki; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55—19.00 Program na jutro; 23.00—23.30 **Koncert życzeń.**

Katowice: 13.00 Audycja dla szkół; 13.35 Różne utwory — płyty; 14.10 Chór międzyszkolny; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35—14.45 płyty; 18.10 Wiadomości sportowe lokalne; 18.15 Recital fortepianowy; 18.40 Lekcję języka polskiego; 18.55—19.00 Program na jutro; 23.00—23.30 Muzyka lekka i taneczna.

Za dużo, aby umrzeć — za mało, aby żyć

Kiedy nareszcie sprawa emerytalna doczeka się załatwienia

Był czas, kiedy sprawa uposażeń emerytalnych nie schodziła z łamów prasy, kiedy różne organizacje urzędnicze zapowiadały „walkę aż do zwycięskiego końca“, kiedy pod ciężarem opinii publicznej — tak, nawiasowo dodając, u nas mało skutecznej — ze strony rządowej padły zapewnienia, że sprawa doczeka się ludzkiego załatwienia, Był czas — także — kiedy tym zapewnieniom jeszcze wierzono. Ale potem przyszły inne czasy. Wielkie hasła, wielkie zapowiedzi, wielkie przyrzeczenia przysłoniły szarą codzienność.

CI, CO NIE ZAPOMNIELI.

Nie wszyscy jednak zapomnieli. Oto, gdy piszemy te słowa. leży przed nami cały plik listów i kartek. Bierzemy pierwszy lepszy z brzegu:

„Jako długoletni prenumerator „Głosu Narodu“ zwracam się do Szanownej Redakcji z prośbą o poruszenie na swych łamach sprawy, która jest hańbą naszego wieku. Mam na myśli nie załatwioną do tej chwili sprawę uposażeń emerytalnych. Jestem t. zw. „emerytą zaborczym“ w VII stopniu służbowym. Posiadam czworo dzieci. Dwoje w gimnazjum, dwoje na uniwersytecie. Pensję „teoretyczną“ w wysokości 295 zł. „Na rękę“ otrzymuję jednak o **36.16** zł. mniej, bo strącają mi tytułem podatku specjalnego 21.59 zł. tytułem podatku dochodowego 11.88 zł. i tytułem opłaty na Fundusz Pracy 2.69 zł. Jest to — jak twierdzą wszyscy — dużo. O, bardzo dużo. Skoro za dwa pokoiki na peryferiach Krakowa płacę 75 zł., skoro miesięcznie opłaty szkolne wynoszą prawie 100 zł. (ze zniżkami, pożyczkami, ratami), różne inne opłaty, jak elektryka, węgiel itp. (gaz mam, ale nie używam; tak samo łazienkę) 15 zł. Z reszty mej „wielkiej“ pensji trzeba się odpowiednio „niedożywić“, „nie ubrać“ i t. d. Nie żyję, lecz męczę się. A miesiąc jest taki okropnie długi...“.

A oto inny list. Krótki, ale wymowny:

„Jestem wdową po dyrektorze urzędu pocztowego. Pobieram obecnie 45 zł. pensji wdowiej. W tej samej kamienicy, na parterze, mieszka wdowa po woźnym tego samego urzędu pocztowego. Pobiera ona 122 zł. Gdzie tu jest jakaś sprawiedliwość? Nie żądam, abym pobierała tyle co ona. Niechaj będzie mniej. Ale — na miłość Boską — nie tyle! Przecież to co otrzymuję, to za mało, aby żyć...“

I jeszcze jeden list. Pisze do nas emerytowany inżynier budownictwa. Taki stuprocentowy emeryt zaborczy, bo przeszedł na emeryturę jeszcze w 1912 r. Po ustanowieniu waluty złotowej rząd polski przyznał mu emeryturę w wysokości 610 zł. Dziś, po różnych przeszeregowaniach, przeliczeniach, rozliczeniach, pensja ta spadła do 156 zł. Jak się to stało? Ano dosyć po prostu. Piętnaście lat temu zaliczono naszego informatora do złej grupy. Za pomyłkę urzędnika pokutuje emeryt. Informator nasz pisze nam, że wniósł skargę do Najwyższego Trybunału. Działo się w r. 1935. Od tego czasu otrzymał tylko wezwanie o.... zapłatę 20 zł. tytułem opłaty stemplowej (do poprzednio wpłaconych zł. 40). Informator nasz pisał do najwyższych dostojników w państwie. Nie otrzymał odpowiedzi...

KTO NAPRAWI TE KRZYWDY?

Po przeczytaniu kilku takich listów w człowieku budzi się bunt. Jakim prawem tych ludzi, steranych wiekiem i pracą, tych ludzi, którzy swe najlepsze siły i najpiękniejsze lata strawili na ciężkiej walce o byt, wyrzuca się nagle poza nawias społeczeństwa, poza nawias życia. W jakich szalonych głowach zrodziła się myśl, że ci ludzie — emeryci — to nic innego tylko ciężar dla państwa. Ciężar, którego nie sposób się w radykalny sposób pozbyć. Więc — chyba nie ma potrzeby ukrywać — czeka się, aby jak najprędzej wymarli...

Czy emeryci są faktycznie ciężarem dla państwa? Wiele dałoby się na ten temat powiedzieć. Urzędnikowi w czynnej służbie ściąga się poważne kwoty na emeryturę. Kiedy tylko urzędnik znajdzie się na emeryturze, w jednej chwili zapomina się o tym, że przez całe życie człowiek ten składał sobie na „starość“, zapomina się, że sobie dobrze zasłużył na kilka lat odpoczynku. Robi się z niego dziada, na łasce pańskiej. Co najwyżej, na osłodę, wymyśli się order: „za wierną służbę“.

Ale tak dalej być nie powinno. I nie może. Ludzie nie mogą marnieć w beznadziejności, nie mogą — choćby wymyślono nie wiem jakie ważne racje — stać się „żywymi trupami“. A nie mogą dlatego, że nie istnieją takie racje, które zezwalałyby jednym otoczyć się dostatkiem lub nawet zbytkiem i deklamować o „surowym“ życiu, a jednocześnie innym zabraniać bronić swego najświętszego prawa do życia.

Dziś, kiedy w parlamencie znowu padają wielkie hasła, wielkie słowa, czas również pomyśleć o zwyczajnej sprawiedliwości. Podciąga się Polskę wzwyż, rozbudowuje się przemysły, zapowiada się wielkie inwestycje, ale z uporem — jakimś zajadłym, głęboko zakorzenionym — zapomina się o konsumencie. Dla kogo rozbudowuje się ten przemysł, kto będzie nabywał jego produkty, kto w rezultacie za niego zapłaci?

Wyrzucono poza nawias konsumentów milionową rzeszę. Uczyniono to w imię racyj gospodarczych. Dziś trzeba włączyć tych ludzi do obiegu w imię tych samych racyj. I to powinno być pierwszym zadaniem parlamentu. Al.

AUTORYZOWANE STACJE OBSŁUGI FHILIPS-RADIO.

Należyte działanie odbiornika radiowego zależne jest od bardzo wielu czynników: Anteny, uziemienia, warunków odbioru, stanu lamp, stanu samego odbiornika i wreszcie umiejętności strojenia. Każdy z tych czynników wywiera znaczny wpływ na całokształt pracy odbiornika i jeżeli choć jeden szwankuje — jakość odbioru obniża się, wzgl. odbioru wcale nie ma.

W trosce o dobro posiadaczy odbiorników Philipsa, zorganizowane zostały Autoryzowane Stacje Obsługi Philips Radio (w skrócie ASO.), których zadaniem jest obsługa techniczna, w okresie ważności gwarancji na odbiornik — bezpłatna.

ASO dysponuje personelem technicznym, wyszkolonym na specjalnych kursach oraz warsztatami zaopatrzonymi w precyzyjne przyrządy pomiarowe. Naprawy w ASO dokonywane są ściśle według przepisów fabrycznych Polskich Zakładów Philips z zastosowaniem oryginalnych części zamiennych.

Autoryzowane Stacje Obsługi Philips Radio są prawdziwym dobrodziejstwem dla posiadaczy odbiorników Philipsa, ponieważ zapewniają im. w razie potrzeby tak cenną fachową, a przy tym bezpłatną obsługę. Za czynności nie objęte gwarancją, opłaty są umiarkowane.

Autoryzowane Stacje Obsługi czynne są w Warszawie przy firmach: C. E. R. Elektoralna 30 tel. 2.96-26 Mieczyk & Józefowicz, Marszałkowska 139, Tel. 609-36. „Zorel“, Królewska 23, tel. 2-51-44.

Kronika krakowska

GRUDZIEŃ.

5. Niedziela. Św. Juliusza. Wschód słońca 7.27, zachód 15.26. Długość dnia 7 godzin, 59 min.

ODZNACZENIE PREZESA AKCJI KATOLICKIEJ. Dyrektor Banku Zw. Spółek Zarobkowych w Krakowie p. Rudolf Jędrzejowski, prezes Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej został odznaczony złotym krzyżem zasługi za pracę na polu bankowości. Jak już wczoraj donosiliśmy, dyr. Jędrzejowski został wybrany na czwartkowym posiedzeniu krakowskiej rady miejskiej ławnikiem.

ZACZADZENIE WŁAŚCICIELKI KIOSKU. Dzierżawczyni kiosku, przy ul. Grzegórzeckiej 44-letnia Zofia Rapacz uległa wczoraj po południu zaczadzeniu od piecyka węglowego ustawionego w kiosku skutkiem czego musiano ją przewieźć do szpitala Ubezp. Społ.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu M. zgłoszono w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: błonica 8 wypadków, płonica 15, dur brzuszny 1, krztusiec 4, róża 3, odra 14, nagminne zapalenie przyusznicy 14.

KOŃ ZGINĄŁ POD AUTOBUSEM. Wczoraj po południu na ul. Wielickiej autobus P. K. P. najechał z tyłu na konie prowadzone przez Fr. Chwieża. Jeden z koni został zabity, drugi zaś silnie pokaleczony.

Komunikaty

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ PROF. MAKSYMILIANA ROSEGO złożyli na cele Związku Opieki nad psychicznie chorymi prezydent miasta dr Kaplicki 50 zł., Hanna Kaplicka 50 zł.

„CZESKIE MALARSTWO XIX WIEKU“ — odczyt pod tym tytułem wygłosi dr St. M. Mazurkiewicz staraniem Akademickiego Towarzystwa Słowiańskiego 7 grudnia we wtorek w sali wykładowej przy ul. Gołębiej 20, I p. Początek o godzinie 19. Wstęp wolny.

—O—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

Teatr M.: Niedziela 5 grudnia po poł. „Freuda teoria snów“, — wiecz. „Wielka miłość“.
Teatr M.: Poniedz. 6 grudnia: „Poławiacze pereł“.
ADRIA: I. Variete (w gł. roli Annabella z Joam Garbin), II. „Postrach dzikiego zachodu (Bick Bonn).
APOLLO: „Eskapada“.
BAGATELA: „X 27“ (Marlena Dietrich), na scenie rewia pt.: „Miłość to dobra rzecz“.
KINO MUZEUM w sobotę, w niedzielę i w poniedziałek: „Żółty skarb“ (Gary Cooper) Ponadto dodatki. W poniedziałek o godzinie 19 wieczór po cenach porankowych.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od soboty 4 do poniedziałku 6 bm. włącznie „Nie zapomnij o mnie“ — Benjamino Gigli, — „Wilhelm Tell — Konrad Veidt.
PROMIEŃ: Król i chórzystka.
STELLA: Pani Minister tańczy (Mankiewiczówna).
SZTUKA: 7 policzków 7 całusów.
ŚWIT: „Moje szczęście, to Ty“, (Beniamino Gigli).
UCIECHA: „Władczyni puszczy“ (film kolorowy).
WANDA: „Gdy kwitną bzy“.

—O—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w niedzielę po południu ostatni występ Janiny Romanówny i Mariusza Maszyńskiego, świetnych artystów warszawskich, w komedii A. Gwojdzińskiego „Freuda teoria snów“. Wieczorem po cenach zniżonych, stale zapełniająca widownię komedia Molnara „Wielka miłość“. — W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego wystąpią: Zofia Jaroszewska w głównej roli kobiecej, oraz J. Koracka, W. Niedziałkowska, M. Węgrzyn (główna rola męska), Z. Modzelewski, Mrowińska, Romowicz, Starkówna, Opalińska i Senowski.

We wtorek komedia G. Jannings „Sprawy rodzinne“ z udziałem znakomitej artystki teatrów warszawskich Stanisławy Wysockiej.

„POŁAWIACZE PEREŁ“ G. BIZETA W OPERZE KRAKOWSKIEJ. Jutro w poniedziałek daje opera krakowska jako trzecią w obecnym sezonie premierę, melodyjną i barwną operę Bizeta „Poławiacze pereł“ w doskonałej obsadzie: Leilę wykona sławna śpiewaczka Ada Sari. Partnerem jej — jako Nadir — będzie pierwszy tenor opery warszawskiej Janusz Popławski, tak dobrze nam znany z lirycznych transmisyj Polskiego Radia, Zurgą E. Mossakowski. znakomity baryton scen polskich. Partię Arcykapłana wykona basista A. Mazanek. Reżyseruje J. Stępniowski, dyryguje B. Wallek-Walewski.

STOW. MŁODYCH MUZYKÓW, ul. Sławkowska 12, urządza w niedzielę, koncert w wykonaniu Jadwigi Szczerbińskiej (sopran), Jerzego Gaczka (fortepian). Początek o godz. 18.

—O—

K. K. O. m. Krakowa na budowę kościoła

Obywatelski Komitet budowy kościoła parafialnego w Mogilanach, za pośrednictwem „Głosu Narodu“ wyraża Komunalnej Kasie Oszczędności m. Krakowa, a zwłaszcza *p. dyr. Dorawskiemu*, podziękowanie za użyczoną pomoc: pożyczka weksolowa 30 tys. zł w r. 1930, i subwencje z funduszu waloryzacyjnego w następnych latach w sumie 21 tys. zł. „Imię K. K. O. m. Krakowa — oświadcza komitet — pozostanie na zawsze zapisane złotymi zgłoskami jako wielkiej dobrodziejki w historii budowy kościoła parafialnego w Mogilanach“.

Troska o zdrowie moralne młodzieży

W ostatnim czasie podjęły grona profesów szkół średnich i dyrektorzy akcję zmierzającą do likwidacji demoralizacji, która się ostatnio zaznaczyła wśród młodzieży szkół średnich. W szczególności pp. dyrektorzy na jednym ze swoich zebrań postanowili *nie urządzać więcej zabaw szkolnych, ograniczyć uczęszczanie do kin, roztoczyć opiekę nad młodzieżą w godzinach wieczornych itp.* Kuratorium O. S. w Krakowie zatwierdziło powyższe uchwały pp. dyrektorów.

Pożyteczna ta akcja schodzi się z inicjatywą naczelnika wydziału K. O. S. w Krakowie, p. *wiz. Gałeckiego*, który do życia powołał Towarzystwo Opieki nad Młodzieżą.

„Akta sprawy inż. Doboszyńskiego nie zginęły“

Pod powyższym tytułem zamieszcza prasa interesujące szczegóły dotyczące aktów sprawy inż. Doboszyńskiego. Jeden z dzienników pisze w tej sprawie (w wiadomości, która nie uległa konfiskacie):

„W piątek rano opinia zaalarmowana została sensacyjną wiadomością o zaginięciu aktów w znanym procesie inż. Doboszyńskiego“. Dziennikarzowi, który zwrócił się w tej sprawie z zapytaniem do Sądu Najwyższego odpowiedziano, że „o zaginięciu aktów nie ma mowy. Akta inż. Doboszyńskiego znajdują się w tej chwili w Izbie Karnej Sądu Najwyższego. Pogłoska o ich zaginięciu jest wynikiem nieporozumienia. Akta te przed niedawnym czasem przesłane zostały z Sądu Okr. w Krakowie do Sądu Najwyższego w Warszawie, celem rozstrzygnięcia sprawy ewentualnego przeniesienia procesu na teren apelacji lwowskiej. Sprawa ta dotychczas przez Sąd Najwyższy nie została rozstrzygnięta. Ze względu na konieczność uzupełnienia aktów przesłano je z powrotem do Krakowa, a obecnie powróciły do Warszawy. Adwokaci, jak nam wyjaśniono, niewątpliwie zjawiali się w Sądzie Najw., jak i w Sądzie Okr. w Krakowie w tym czasie, kiedy akta inż. Doboszyńskiego znajdowały się w drodze z Krakowa do Warszawy, albo odwrotnie“.

—o∞o—

Węgierscy przemysłowcy w Krakowie

Wczoraj późnym wieczorem przybyła do Krakowa wycieczka przemysłowców węgierskich po zwiedzeniu Górnego Śląska. Przemysłowcy węgierscy zostali w sobotę rano uroczyście powitani w sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie przez wiceprezesa dr Kuhna i przedstawicieli Prezydium Izby. Następnie uczestnicy wycieczki zwiedzali zabytki miasta m. in. Bibliotekę Jagiellońską. Muzeum Narodowe i Zamek Królewski na Wawelu. W południe goście węgierscy wzięli udział w otwarciu winiarni węgierskiej przy ul. Podwale, po czym wyjechali na zwiedzenie salin wielickich.

—o—

7 i pół miliona zł. wydał Kraków w b. r. na inwestycje

W sobotę zorganizował referat prasowy Zarządu m. kilkugodzinną wycieczkę dla dziennikarzy celem zapoznania ich z inwestycjami dokonanymi w roku bieżącym przez m. Kraków. **Główną pozycję w tegorocznych inwestycjach stanowią prace drogowe. Miasto wybudowało ogółem 8 i pół kilometra nowych dróg kosztem 1.850.000 zł., 7 kilometrów wodociągów 4 i pół km. kanałów i t. d. — Na konserwację ulic wydano w roku bież. 700 tys. zł., na budowę szkół 620 tys. zł. Ogółem inwestycje dokonane w roku bież. pochłonęły 7 i pół miliona złotych, podczas, gdy w poprzednim okresie sprawozdawczym wydano na ten cel 6 i pół miliona zł., czyli o milion zł. mniej.**

Zapoznającym się z tegorocznymi inwestycjami miejskim dziennikarzom udzielali szczegółowych informacyj dyr. Polaczek Kornecki, dyr. Mianowski, dyr. Zgliński, inż. Friedberg, nacz. Boratyński i inni.

—o0o—

Surowa kontrola sprzedaży mięsa i wędlin

Zarząd m. komunikuje, że wszystkie jatki, sklepy itp., w których odbywa się sprzedaż mięsa, muszą posiadać cenniki na mięso, potwierdzone przez Komisariat Targowy Zarządu m. Zależnie od jakości sprzedawanego mięsa, jatki, sklepy itp. zostały podzielone na 3 klasy. Lokale ze sprzedażą mięsa kl. I-szej posiadają cenniki białe, kl. II-iej niebieskie, kl. III-ciej intensywnie czerwone. Prócz tego jatki, w których odbywa się sprzedaż mięsa prowincjonalnego, winny być zaopatrzone w wyraźne napisy: *„sprzedaż mięsa prowincjonalnego“*, umieszczone na widocznym miejscu. Wszyscy właściciele jatek, sklepów itp. winni zgłosić się z wypełnionymi cennikami odpowiedniego koloru do Komisariatu Targowego Zarządu m., ul. Kopernika 1, celem zatwierdzenia cen na mięsa, publiczność zaś w własnym interesie winna stale zwracać uwagę na wywieszone cenniki.

W razie żądania za mięso wyższych cen, aniżeli są umieszczone na cenniku, należy bezzwłocznie zwrócić się z zażaleniem do Komisariatu Targowego Zarządu m., ul. Kopernika 1.

Równocześnie Zarząd m. przypomina, że przy zakupnie mięsa należy baczną zwracać uwagę, czy mięso wołowe, cielęce, wieprzowe i baranie jest zaopatrzone *w pieczęcie okrągłe Rzeźni miejskiej*, względnie w 5-ciokątne pieczęcie kontrolne, o ile pochodzi z uboju prowincjonalnego. Wędliny zaś winny być zaopatrzone w plomby wytwórcy, o ile nie są sprzedawane w sklepie wytwórcy, a wędliny zamiejscowe prócz tego w plomby kontrolne tutejszej Rzeźni miejskiej.

Osoby przywożące do Krakowa mięso względnie wędliny pociągami, autobusami itp., nawet dla własnego użytku, winny zgłosić je do kontroli na dworcu osobowym, lub w Rzeźni miejskiej. Niestosujący się do do powyższych zarządzeń, będą pociągani do odpowiedzialności administracyjnokarnej, z równoczesnym narażeniem się na konfiskatę mięsa, względnie wędlin.

* * *

Do tego komunikatu miejskiego dodać musimy, że niestety jego ostrze, mimo dobrej woli prawodawcy, zwraca się *przeciw najbiedniejszym*. Wiadomo bowiem, że kontroli nie podlegają wędliny i wyroby mięsne, przesyłane w pocztowych paczkach żywnościowych. Natomiast kontrolowane są oczywiście za odpowiednią opłatą, wędliny i mięso przewożone przez pasażerów, jadących koleją, autobusami lub furmankami. A wiadomo, że mięso i wędliny transportują w ten sposób tylko ci, których nie stać na poniesienie kosztów przesyłki opłaty za paczkę żywnościową. Smutne, ale prawdziwe.

Składki złożone w Administracji „Głosu Narodu“

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: — Klasztor P. P. Norbertanek zł. 50, Ks. Dr. Rychlicki zł. 25, Truszkowski Witold zł. 10, Ks. Vrana Wład. zł. 20, J. Ptakowa zł. 5, K. Bujak zł. 3, M. Dihm zł. 3.
Na Caritas — Szalewski zł. 1.—.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski. Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.